Nr 112. Kraków, Czwartek 28 Kwietnia 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteozne wyohodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieozorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. B. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Powstanie Albańczyków.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 27 kwietnia).

Konstantynopol. (Tel. wł.). Wczoraj wyruszył naczelny wódz armii tureckiej Turguht-Szefket-pasza z 17 batalionami piechoty, 6 szwadronami jazdy, baterya szybkostrzelnych dział, 8 kartaczownicami i 4 bateryami dział górskich do Prisztiny.

W bitwie pod Czarnoliewą brało udział 10.000 Albańczyków. Zaatakowane prawe skrzydło wojsk tureckich zostało z miejsca w tył odrzucone, poczem środek i lewe skrzydło musiało się cofnąć. Wąwóz Kaczanik, zajęty przez Albańczyków znajduje się nadal w ich rękach. Połączenie kolejowe między Skoplie a Mitrowicą jest zupełnie przerwane. Również wszelki ruch komunikacyjny, którego szlaki prowadzą przez Albanię, ustał zupełnie.

Albańczycy są panami na całem terytoryum w okolicy Kossowego Pola. Wojska tureckie zajmują tylko pozycyę odporną.

Berlin. (Tel. wł.). „Voss. Ztg.“ donosi, że położenie w Albanii jest bardzo groźne. Rząd turecki dla stłumienia powstania albańskiego **będzie musiał wysłać do Albanii dwie dywizye wojska**, tj. 35—40 tysięcy żołnierzy.

Najlepsze położenie strategiczne w Albanii znajduje się w rękach powstańców. W samym wąwozie Kaczanik znajduje się 10.000 dobrze uzbrojonych Albańczyków.

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów. (T. B.) Subkomitet reformy wyborczej zakończył wczoraj popołudniu swe obrady. Na popołudniowem posiedzeniu dyskutowano pokrótce nad tem, jakich jeszcze zestawień zażądać od biura statystycznego i polecono, aby biuro to wygotowało swe zestawienia najdalej do 2—3 tygodni. Dalej uchwalono, że najdalej w tydzień po dostarczeniu tych dat statystycznych i przesłaniu ich posłom, ma się zebrać subkomitet celem przeprowadzenia już merytorycznej dyskusyi nad reformą wyborczą, w pierwszym rzędzie nad wyborami z miast. W ciągu wczorajszej dyskusyi wyrażono też uznanie Dr Kasznicy za dostarczone daty statystyczne.

Sprawy austro-węgierskie.

Budżet w komisyi.

Wiedeń. (T. B.) Komisya budżetowa obraduje dziś w dalszym ciągu nad budżetem nad tytułami „Rada ministrów“ i „Trybunał administracyjny“.

Poseł Choc domaga się, aby rząd przedłożył sprawozdanie o skreślaniach budżetowych. Mowca wytyka‘ że państwowa kasa oszczędności pertraktuje z niemieckim bankiem w Berlinie w sprawie emisyi nowej renty i zarzuca ministrowi skarbu, że w ten sposób nawiązuje trwałe stosunki z niemieckim kapitałem na niekorzyść gospodarczej i politycznej samodzielności państwa austryackiego. W końcu domagał się mowca, aby bar. Bienerth wyjaśnił zasady, jakimi się kieruje przy rozdziale funduszu dyspozycyjnego dla prasy.

Przed wyborami na Węgrzech.

Budapeszt (Tel. wł.) Wybory do sejmu węgierskiego odbędą się wcześniej niż przypuszczano bo z końcem maja. Szanse kandydatów rządowych przedstawiają się lepiej niż opozycyi.

Zgon Björnsona.

Chrystyania. (T. B.) Norweskie Biuro otrzymało z Paryża wiadomość, że poeta **Björnstjerne-Björnson zmarł wczoraj** o g. 8·45 wieczorem.

Paryż. (T. B.) Śmierć Björnsona nastąpiła wczoraj o godzinie 9 min. 15 wieczorem. U łoża jego byli zebrani członkowie rodziny.— O godzinie 7 wieczorem Björnson zemdlał. Usiłowania lekarzy, którzy przybyli z pomocą, pozostały bez rezultatu. Kilka sekund, zanim Björnson ducha wyzionął, wzniósł się na łóżku, położył rękę na sercu i powiedział do córki „Skończyło się“. Björnson skonał spokojnie i bez boleści.

Christiania. (Tel. wł.) Jak wiadomo z depesz, Björnson umarł wczoraj w Paryżu o godz. 9·15 wieczór. Björnson od paru dni odczuwał zupełny brak sił. Kilka razy — wskutek tego — tracił przytomność, tak, że lekarze, którzy byli obecni przy łożu chorego, oświadczyli, że życie jego należy liczyć na godziny. W godzinę zgonu znajdowali się przy łożu Björnsona członkowie rodziny. Björnson umarł bez bólów — dlatego też twarz zmarłego ma wyraz zupełnie spokojny.

Wiadomość o śmierci Björnsona nadeszła do Christianii między godz. 11 a 12 w nocy. W tym czasie odbywał się właśnie bankiet u ministra spraw zagranicznych, na którym obecni byli ministrowie, posłowie, członkowie ciała dyplomatycznego i dziennikarze. Gdy minister spraw zagranicznych przeczytał otrzymaną po godz. 11-tej depeszę o śmierci Björnsona, zbladł i rzekł głucho: „Wielki Norwegczyk nie żyje“. Bankiet natychmiast przerwano i uczestnicy rozeszli się w smutnym nastroju do domów.

Pogrzeb Björnsona odbędzie się w Norwegii na koszt rządu. Zwłoki zmarłego sprowadzone zostaną z Paryża do Christianii drogą na Kopenhagę. W Kopenhadze oczekiwać będzie na zwłoki okręt wojenny norweski, który je przewiezie do Christianii.

Liga ochrony czci.

Lwów. (Tel. pryw.) Liga ku ochronie czci odbyła wczoraj o godz. 5 popołudniu VIII. zwyczajne walne zgromadzenie. W sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego zebrali się bardzo liczni członkowie, między tymi prezes Wł. Kraiński, radca dworu Rydygier, Dr A. Łoziński, hr. Juliusz Bielski, dyr. Vivien, prez. Spławski, prez. Stefko, Dr Janda, radca Pierożyński, Dr Jan Skwarczyński, poseł sejmowy Marszałkowicz i wielu innych.

Zagaił obrady prezes ks. Jerzy Czartoryski.

Po weryfikacyi protokołu przedłożył sekretarz Ligi Dr Godlewski sprawozdanie za rządu głównego. Stwierdził pomyślny rozwój towarzystwa, przytaczając na dowód fakt, że nawet nie członkowie Towarzystwa przekazywali Lidze swe sprawy honorowe. Do propagowania idei Towarzystwa przyczyni się niewątpliwie koło pań Ligi, zawiązane przez ks. Jerzową Czartoryską. Mowca poruszył następnie sprawę kół akademickich, zaznaczając, że sprawa założenia takiego Koła w Krakowie jest na najlepszej drodze. Zajmuje się nią gorąco p. Konstanty Popiel. Wreszcie omówił obszernie Dr Godlewski stosunek sfer wojskowych do idei Lig antypojedynkowych.

Ks. Czartoryski przedstawił stosunki, jakie Liga nasza utrzymuje z austryacką Ligą we Wiedniu.

Następnie prez. Białoskórski poruszył konieczność obmyślenia środków zapobiegawczych, aby naruszenie czci wogóle nie miało miejsca. Domagał się interwencyi Ligi w tej mierze, wniesienia pisma do Rady szkolnej, aby zasady przyzwoitości i grzeczności oraz umiejętność zachowania się wobec ludzi były przedmiotem nauki.

Po przedłożeniu przez Dra Godlewskiego sprawozdania kasowego, uchwalono zarządowi głównemu absolutoryum. Członkiem zarządu głównego mianowano Ekielskiego, dalej zatwierdzono uchwałę zarządu co do mianowania nowych członków sądu honorowego.

Następnie wygłosił prof. Dr Juliusz Makarewicz referat o projekcie prof. Lammascha noweli do ustawy karnej o przekroczeniach — przeciw bezpieczeństwu czci.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 27 kwietnia.)

Rada m. Pragi a Zeppelin.

Praga. (Tel. wł.) Tutejsza Rada miasta zgodziła się na wylądowanie Zeppelina w Pradze pod tym warunkiem, że burmistrz przemówi do niego w języku czeskim i że nie będzie żadnej wszechniemieckiej demonstracyi.

Wskutek tych warunków Zeppelin prawdopodobnie nie zatrzyma się w Pradze.

Niepowodzenie „Zeppelina II“.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi, że w balonie „Zeppelin II“, który doznał uszkodzenia w drodze z Homburga do Kolonii znajdował się w gondoli mechanik, który jednak w chwili, gdy balon wskutek wichru doznał uszkodzenia maszyny i spadał ku ziemi — zeskoczył z gondoli na ziemię. Stąd zrodziły się pogłoski, że wielu jadących balonem zostało wystawionych na wielkie niebezpieczeństwo.

Ziemstwa topnieją.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi: Niektórzy wybitniejsi październikowcy, stwierdziwszy nieprzejednane stanowisko rządu wobec projektu zaprowadzenia instytucyi ziemskich w prowincyach zachodnich, zamierzają pod uchwałę frakcyi poddać następujący projekt kompromisowy:

Ziemstwa ze zmianami, wprowadzonemi przez komisyę, znajdą zastosowanie tylko w guberniach: kijowskiej podolskiej i wołyńskiej, gdzie Rosyanie mają całkowitą przewagą, gubernie zaś: witebska, mińska i mohylowska pozostaną bez ziemstw.

(Do tego trzeba dodać trzy gubernie: Kowieńską, Grodzieńską i Wileńską, które wobec absolutnej tam przewagi żywiołu polsko-litewskiego, zostały już w projekcie rządowym wykluczone. — Przyp. red.).

Kompromis ten — jak się zdaje — możliwy jest do przyjęcia przez rząd i nacyonalistów.

Los Finlandyi.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi: Po otrzymaniu wskazówek od rządu, postanowiono rozważyć w Dumie projekt, znoszący faktycznie autonomię Finlandyi jeszcze przed wakacyami letniemi. — W danym przypadku możliwe jest nawet przedłużenie sesyi teraźniejszej.— Po ostatnim wyjeździe Guczkowa do Carskiego Sioła, wyjaśniła się konieczność (!) najprędszego rozważania tej sprawy, na co położono szczególny nacisk.

Prowokatorzy.

Paryż. (Tel. wł.) Partye rewolucyjne rosyjskie wykryły ostatniemi czasy wśród swych członków około 200 mniejszych prowokatorów, którzy od 10 lat „pracowali“ w różnych partyach. Nazwiska ich będą niebawem ogłoszone. O prowokatorstwo oskarżony jest również członek centralnego komitetu socyal-demokracyi.

Obłąkany przed sądem wojennvm,

Berlin. (Tel. wł.) Uznany przez rząd niemiecki za umysłowo chorego Rosyanin Czerpetrozow, został postawiony przez rząd rosyjski pod sąd wojenny w Tyflisie.— Czerpetrozow został przed dwoma laty aresztowany w Berlinie, przyczem znaleziono u niego skrzynię z materyałami wybuchowymi.

W więzieniu dostał on pomieszania zmysłów i został przeniesiony do szpitala, skąd — po uznaniu go za umysłowo chorego — odstawiony został do granicy rosyjskiej. Na granicy oczekiwali na niego żandarmi rosyjscy, którzy odstawili go do Tyflisu, — gdzie teraz ma być sądzony.

Siostra Czerpetrozowa zwróciła się do adwokatów w Berlinie, którzy się tam jej bratem zajmowali o interwencyę. Rząd niemiecki przesłał urzędowi rosyjskiemu akta tej sprawy, które stwierdzają chorobę umysłową — a mimo to Czerpetrozow zostanie postawiony przed sąd wojenny i skazany na śmierć.

Wybory we Francyi i strajk marynarzy.

Paryż. (T. B.) Z Marsylii nadchodzi wiadomość, że syndykat „zapisanych marynarzy“ wręczył prefektowi memoryał, przedstawiający żądania marynarzy i warunki, pod jakiemi przystąpią do pracy.

„Eclair“ dowiaduje się, że toczą się z syndykatem marynarzy pertraktacye o cofnięcie kandydatury socyalistycznej do Izby, aby przeto umożliwić ponowny wybór Brissona, ktory przechodzi do ścisłego wyboru. — Marynarze stawiają warunek, aby rząd potępił taktykę podsekretarza państwa Cheyrona podczas ostatniego strajku.

Paryż. (T. B.) Strajkujący robotnik, który podczas starcia z policyą w St. Denis został przez policyanta zraniony wystrzałem rewolwerowym, zmarł.

Proces Tarnowskiej.

Wenecya. (Tel. wł.) Po kilkunastodniowej przerwie podjęto wczoraj rozprawę przeciw Tarnowskiej. Przystąpiono do obrad nad pytaniami, przyczem obrońcy wypowiedzieli swe zapatrywania. Obrońca Naumowa oświadczył, że jego zdaniem Naumow nie powinien być karany. Obrońca Pryłukowa oświadczył się za uznaniem niepoczytalności Pryłukowa. Również obrońca Tarnowskiej, a obrońca Perierówny wskazał na jej zawisłość od Tarnowskiej. Następnie rozpoczęło się plaidoyer.

Córki króla Leopolda.

Bruksela. (Tel. wł.) Ks. Wiktor Napoleon będzie niebawem przejeżdżał przez Wiedeń w drodze na Węgry. Ks. Napoleon udaje się tam do zamku Stefanii hr. Lonyayi, u której przebywa ks. Klementyna belgijska. Teraz dopiero wyszło na jaw, iż ks. Napoleon widział się z ks. Klementyną w Lucernie i skutkiem tego widzenia się jest przyjazd ks. Wiktora na Węgry.

Incompatibilia.

Rewelacye p. Breitera nie mogą być brane seryo, jak nie można poważnie traktować człowieka, który dotychczas nie zdecydował się na wybór narodowości i dokonał tego cudu, że łączy w jednej osobie Polaka, Rusina i Niemca... To też jego interpelacya, odsłaniająca rzekome intrygi prezesa Koła Polskiego, wywołała tylko albo niedowierzanie, albo żartobliwy uśmiech. Jeden jednak fakt przytoczony przez p. Breitera musiał niemile utkwić w pamięci ogółu, mianowicie twierdzenie, że wiceprezes Izby poselskiej z ramienia Koła pol. pp. Dr Starzyński został członkiem rady nadzorczej towarzystwa „Schodnica“. Ktokolwiek zna choćby powierzchownie stosunki tego towarzystwa, musiał doznać uczucia najprzykrzejszego zdziwienia, że wybitny polski polityk mógł się zdecydować na oddanie swego uczciwego nazwiska na firmę dla żydowskich spekulantów naftowych w „Schodnicy“ zorganizowanych.

Pomijając już nawet okoliczność, że przyjmowanie podobnych synekur podczas sprawowania mandatu poselskiego, musi zawsze nasuwać bardzo poważne wątpliwości, stanowisko członka rady nadzorczej takiej instytucyi jak „Schodnica“ nie jest tego rodzaju, aby mogło nęcić ludzi poważnych i skrupulatnych. P. Starzyński nie jest przedsiębiorcą nafcianym, ani właścicielem kopalni, nie jest inżynierem, ani znawcą w tym fachu, nie jest wreszcie kapitalistą, spekulującym na giełdowe dyferencye — jakież więc są kwalifikacye, usprawiedliwiające jego wybór? Oto poprostu akcyonaryusze żydowscy „Schodnicy“ potrzebowali polityka ze znanem nazwiskiem dla ozdobienia składu swojej rady nadzorczej i ofiarowali tę mniej zaszytną rolę wiceprezesowi parlamentu, który ją... przyjął!!

Nie wiemy jak się zapatruje Koło polskie na tę kombinacyę — ale to pewna, że widok wybitnego członka Koła, jako oficyalisty, lub co gorsza, pomocnika Dawida Fanto, giełdziarza i spekulanta — jest w najwyższym stopniu upokarzający dla polskiego ogółu.

Nasza organizacya robotnicza.

Czwarty rok mija już, odkąd powstał w kraju naszym pierwszy zawiązek zrzeszenia polskiego robotnika chrześcijańskiego, któryby w specyalnej organizacyi, mającej wyłącznie cele zawodowe na oku, znaleźć mógł wzajemną ochronę i solidarność akcyi w walce o poprawę swej doli, obronę praw robotniczych, uświadomienie zawodowe, a wreszcie pomoc materyalną w razie potrzeby lub choroby. I pierwszy zawiązek tejże organizacyi powstał w naszem mieście z prawem działalności na cały kraj tudzież Śląsk i Bukowinę, przyjąwszy nazwę: **Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.** Fundamentem zaś tego „zawodowego Związku robotniczego“ stał się program socyalno-obywatelski w duchu chrześcijańsko-socyalnym i narodowym, któryby skutecznie przeciwdziałał bezwyznaniowym i międzynarodowym związkom robotniczym, występującym pod hasłem „czerwonego sztandaru“.

„Polski Związek zawodowy chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie“ posiada dziś liczne grupy i filie rozsiane już prawie po wszystkich większych miastach kraju i centrach przemysłowych, a nadto objął cały Śląsk polski. Liczba członków jego wynosi już z górą **5000**, a roczna suma wkładek, wpłacanych tygodniowo na cele zawodowe wynosi przeszło **37.000 kor.**

Zarząd główny znajduje się w Krakowie, którego lokal mieści się w Domu Robotniczym przy ul św. Tomasza 37. Zarząd główny komunikuje się bezpośrednio z t. zw. sekretaryatami, a tym podlegają dopiero poszczególne grupy i filie. Sekretaryatów jest 5: w Krakowie dla zach., we Lwowie dla wsch., w Przemyślu dla środ. Galicyi, w Borysławiu dla całego okręgu naftowego i wreszcie w Karwinie dla polskiej części Śląska. Związek ten udzielając poszczególnym grupom najobszerniejszej autonomii w własnym zakresie, — w zasadzie opiera się jednak — jak widzimy — na podstawie ściśle centralistycznej, a to w tym celu, aby zachować harmonię całości, a temsamem wytworzyć silną i spoistą organizacyę.

Związek wydaje własny organ zawodowy, którym jest już drugi rok wychodzący dwutygodnik p. t. „Myśl Robotnicza“. „Myśl Robotnicza“ rozchodzi się w 5.000 egzemplarzy, którą prenumerują wszyscy członkowie Związku. Wydawnictwo „Myśli Rob.“ znajduje się w Krakowie, a redaguje ją komitet Związku głównego. Redaktorem odpowiedzialnym jest p. K. Holeksa, sekretarz Zarządu głównego.

* * *

Podczas Zielonych Świąt d. 15 i 16 maja b. r. odbędzie się w Krakowie IV. **doroczny zjazd delegatów Pols. Zw. zawod. chrześć. robotników**, a obrady toczyć się będą w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza. Program zjazdu przedstawia się następująco:

I. **Niedziela 15 maja rano**: 1. O godz. 9 msza św. dla gości, delegatów i członków Związku. 2. o godz. 10 w sali Domu Rob. uroczyste otwarcie Zjazdu przez prezesa Zw. St. Zgórniaka. 3. Wolne głosy dla gości. 4. Referat „Zadania i cele chrześć. ruchu robotn.“ — J. Matyasik, dziennikarz z Wiednia. 6. Dyskusya.

II. **Popołudniu**: Walne Zgromadzenie P. Z. Z. Ch. R. z następ. porządkiem dziennym: 1. Zagajenie (H. Bura ze Śląska II. wicepr.). 2. Odczytanie protokołu. 3. Sprawozdanie Zarządu (K. Holeksa). 4 Sprawozd. komisyi kontrol. (W. Horowicz). 5. Wybór komisyi: wnioskowej i regulaminowej. 6. Wybór prezesa, I. i II. zastępcy, 4 członk. Zarządu i 4 zast. na przeciąg 2 lat. 7. Wybór komisyi kontrol. 8. Sprawozdanie Sekretaryatów: Kraków, (K. Holeksa). 9. Karwina, (H. Bura). 10. Lwów, (W. Horowicz). 11. Dyskusya.

III. **Poniedziałek 16 maja o godz. 8 rano**: Dalszy ciąg Walnego zgromadzenia: 12. Sprawozdanie ze stanu Grup i Stacyj płatniczych (J. Puchałka). 13. Spraw. „Myśli Robotniczej“ (K. Holeksa). 14. Zmiana regulaminu i klas Związku. 15. Rozpatrzenie wniosków nadesłanych. 16. Zamknięcie Zjazdu.

Walnemu IV. Zjazdowi będzie przedłożony szczegółowy bilans dochodów i rozchodów za r. 1909. z którego wyjmujemy ważniejsze cyfry, aby stały się wymownem świadectwem siły i rozwoju tej pięknej organizacyi.

Otóż wkładki członków w r. 1909 wyniosły pokaźną sumę **37.247 K 71 hal.**, wpisowe 701 K tak, iż razem dochód Tow. obok innych drobnych wynosił 38.701 K 42 hal. W rozchodach większe wydatki rozmieszczają się w następujących pozycyach: Fundusz prasowy 4.128 K, fundusz chorych 17.121 K, agitacya 1419 K, pensye urzędników 1025 K, procent w grupach 3633 K, sekretaryaty 748 K i t. d.

Już z samych cyfr tych widzimy, iż Związek ten kieruje się daleko idącą sumiennością i oszczędnością w swej gospodarce, a na pierwszy plan wysuwa się tylko troska o dobro robotnika oraz poszanowanie grosza publicznego. Wszak pensye urzędników wynoszą zaledwie 1025 K w roku, a wszelkie wydatki administracyjne zaledwie 456 K oraz 820 K na prawdziwie dziesiątki tysięcy druków, plakatów i odezw! Wystarczy cyfry te porównać z cyframi przedkładanemi przez Związki socyalistyczne, w których „administracya“ pożera dziesiątki tysięcy krwawego grosza robotniczego, aby dowodnie uprzytomnić sobie gospodarkę w tych dwóch tak pod każdym względem różnych instytucyach.

Toteż gospodarka taka, jak w Polskim Związku robotników chrześcijańskich musi wydać piękne owoce, czego dowodem jest pozostałość kasowa na rok 1910. w kwocie **6090 K 85 hal.** W ten sposób wzrósł znowu majątek Tow. o pokaźną sumę; a dodawszy ją do pozostałości kasowej za 3 lata poprzednie w kwocie 18.101 K otrzymamy dziś majątek ogólny Tow., który przedstawi nam cyfra **24.192 K 27 hal.**

Tak wygląda dorobek 4-letniej pracy naszej organizacyi robotniczej, opartej o polski program chrześcijańsko-socyalny. Toteż z dumą spoglądając na piękne wyniki jej starań i zabiegów, wszyscy grupujący się pod sztandarem chrześcijańsko-socyalnym składają na tem miejscu Polskiemu Związkowi Zw. Chrz. Rob. wyrazy publicznego uznania i zasyłają gorące słowa zachęty do wytrwania na tak chlubnym posterunku społecznym.

Do Kanossy.

W sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Król. Pol. nie zabieraliśmy dotychczas głosu, ponieważ staliśmy i stoimy dotychczas na dawnem stanowisku, wyraźnie i jasno określonem w chwili, gdy polska młodzież zrzuciła wreszcie więzy rusyfikacyjnej szkoły w Król. Pol. Nie widzieliśmy zaś i nie widzimy żadnego literalnie powodu, któryby właśnie teraz nakazywał młodzieży polskiej dobrowolny i masowy powrót do kuźni rusyfikatorskich w Polsce... Przeciwnie, dotychczasowe rezultaty polskiego szkolnictwa średniego w Król. Polskiem i zwiększony kontyngens młodzieży z zaboru rosyjskiego, szukającej wiedzy na wszechnicach polskich w Galicyi, nie jest bynajmniej faktem, któryby mógł kogokolwiek.. zatrwożyć...

* * *

Przeciw dalszemu bojkotowi szkoły rosyjskiej w Król. Pol. uważała jednakże za stosowne wystąpić krakowska „Nowa Reforma". Wprawdzie organ ten mówił tylko o przerwaniu bojkotu uniwersytetu warszawskiego i wogóle wyższych zakładów naukowych w Król. Polskiem — ale tu tkwi właśnie cała nielogiczność tego stanowiska, jakie zajął organ liberalny. Przecież młodzież, kształcąca się w polskich prywatnych szkołach, niema wstępu do warszawskiego uniwersytetu. Chcąc się tam dostać musi zdawać rządową maturę. Więc albo szkoły polskie są niepotrzebne (jak to zawyrokowało już „Now. Wremia" w odpowiedzi na głosy wzywające do przerwania bojkotu), albo też przypuszcza się konieczność zdawania rządowych egzaminów przez abituryentów szkół polskich. Jeśli zaś abituryenci szkół polskich mają zdawać maturę rządową — to dlaczego nie mogą naturalizować w Rosyi swych dyplomów uniwersyteckich? Każdy wie, że trudniej jest uzyskać rządową maturę, niż dla specyalisty zdać ponowny egzamin i uzyskać państwowy dyplom. Czyż wobec tego można brać na seryo jeden jedyny „poważny" argument, z jakim wystąpiła „Nowa Reforma", wyrażając obawę, iż niebawem może zabraknąć w Król. Pol. polskich lekarzy, inżynierów i adwokatów, których będą musieli zastąpić Rosyanie (!)... Tkwi tu wpost bezbrzeżna nieznajomość stosunków miejscowych. Czyż „Nowa Reforma" nie wie o tym nadmiarze polskiej inteligencyi, kończącej studya uniwersyteckie w Cesarstwie, której pełno w głębi Rosyi, na Syberyi i na Dalekim Wschodzie i która często się tam wynaradawia, nie mogąc znaleźć terenu do pracy na ziemi ojczystej...

Argument o wyparciu polskiej inteligencyi zawodowej z Król. Pol. — zakrawa też wprost na humorystykę. Bo i przed bojkotem uniwersytetu warszawskiego ta placówka rusyfikacyi, tak mało mająca wspólnego z nauką, nie była przecie i nie mogła być jedyną dostarczycielką polskiej inteligencyi... I przedtem młodzież w pogoni za wiedzą — wyjeżdżała na studya za granicę, albo przynajmniej do uniwersytetów w Rosyi, a później wracała do kraju, aby tam pracować wśród własnego społeczeństwa. Dlaczego teraz ma być inaczej? Czyż zastępy młodzieży, które bądź tu w Galicyi, bądź za granicą prowadzą studya naukowe, zawisną gdzieś w powietrzu, albo zmarnieją dlatego tylko, że się wyrwą z pod opieki „profesorów-czynowników" warszawskich?... Jeśli „Nowa Reforma" każe abituryentom średnich szkół polskich zdawać maturę rządową, aby mogli potem podtrzymywać rusyfikacyjny uniwersytet warszawski, — dlaczego nie przypuszcza, że ci sami abituryenci zdadzą państwowe egzaminy w swojej specyalności i powrócą do kraju z większym niewątpliwie zasobem wiedzy, niż po studyach w rządowym uniwersytecie warszawskim?

* * *

Ale trudno żądać od „Nowej Reformy" rzeczowych i poważnych argumentów w sprawie, której — jak wskazują dobitnie jej artykuły p. t. „Bojkot uniwersytetu rosyjskiego" — organ krakowski nie rozumie i nie rozumiał nigdy. Okazuje się bowiem, że „Nowa Reforma" — przedstawiając i „dodatnie strony" bojkotu — nie zdaje sobie sprawy z najistotniejszego i najważniejszego znaczenia bojkotu: mówi o jakiemś „pogotowiu bojowem" (którego wyrazem ma być właśnie bojkot!), a pomija zupełnie to olbrzymie kulturalno-narodowe znaczenie, jakie ma dla zaboru rosyjskiego zdobywanie przez młodzież wiedzy w ogniskach polskiej nauki i polskiego życia nardowego. To jest „strona dodatnia" bojkotu, — dla której warto ponieść nawet pewne ofiary materyalne.

I dopóki bojkot przynosi społeczeństwu polskiemu ten zysk moralny — nie wolno nam wzywać młodzieży, aby wracała du rządowego uniwersytetu warszawskiego — tam, gdzie zamiast nauki znajdzie tylko wstrętną jaskinię rusyfikacyi... Takie wezwanie może być tylko poczytane za haniebny, bo dobrowolny odwrót nie z.. „pogotowia bojowego", lecz z wywalczonych szranków polskiego szkolnictwa! Tak też oceniają sytuacyę rosyjskie sfery rządowo-nacyonalistyczne. Odosobnione głosy za przerwaniem bojkotu — powitały jako „polską Kanossę" — jako zapowiedź bankructwa polskiego szkolnictwa wogóle!

Osławione „Nowoje Wremia" z tryumfem obwieściło, że głosy te oznaczają w ostatecznej konkluzyi przyznanie, iż szkoła polska straciła wszelką racyę bytu. — I rzeczywiście, — polakożerczy organ petersburski najlepiej scharakteryzował właściwe znaczenie stanowiska „Nowej Reformy" w sprawie bojkotu.

Król Ferdynand — król Piotr.

Wiedeński dziennik chrześcijańsko-społoczny „Reichspost" posiada wyborne informacye z Bałkanu i Słowiańszczyzny południowej. Z owych źródeł ten dziennik otrzymał poniższy, wysoce zajmujący artykuł:

Serbski minister spraw zagranicznych Dr Milovan Milovanovic i pos. rosyjski na dworze serbskim von Hartwig udzielili gazetom belgradzkim komentarzy do podróży króla Piotra do Petersburga i do Konstantynopola. Interwiewy z nimi zapełniały całe szpalty artykułów. Słowa ministra i posła tworzyły wieniec laurowy dla długo oczekiwanej podróży króla serbskiego. Podczas gdy p. von Hartwig mógł wyliczyć wszystkie wyróżnienia, jakie spotkały króla Piotra w Petersburgu, gdzie carowa go wprowadziła nawet do pokoju małego następcy tronu, podczas gdy poseł rosyjski zapewniał, że dobro państwa serbskiego nigdy nie było droższem dla Rosyi, niż właśnie teraz, Dr Milovanovic uwieńczył swe sprawozdanie z podróży słowami: „dotychczas nie przyjmowano na Złotym Rogu żadnego panującego z taką uciechą, jak króla Piotra.

Sprawozdania w pismach sofijskich, dotyczące podróży króla Ferdynanda, wyglądają trochę odmiennie. Pisma belgradzkie po chwilowem niezadowoleniu z powodu afery orderowej przyłączyły się do owacyj, jakie spotkały króla Piotra po jego powrocie do stolicy. Nad królem Bułgaryi i jego rządem zbierają się gromy oburzenia, grożące panu Malinowowi i jego ludziom.

Głosy prasy w Sofii są znaczące, ponieważ mają odzwierciedlać ogólne wrażenia, które wywarły na ludność ostatnie podróże króla bułgarskiego. Wrażenia, wywołane porównaniem zysków z podróży króla bułgarskiego i serbskiego, którzy je odbywali prawie równocześnie.

Gazeta „Dnevnik" krytykuje bardzo ostro politykę zagraniczną Bułgaryi, prowadzoną przez rząd demokratyczny. „Koroną tej polityki — pisze ta gazeta — są wizyty w Petersburgu i Konstantynopolu. — W czasie pierwszej użył rząd tonu ostrego przeciwko Turcyi. Skutkiem były interwiewy nie wykluczające wojny. Zaraz potem nastąpiła podróż do Konstantynopola, której wynikiem było zobowiązanie nie wspominania o sprawie macedońskiej. Następują serdeczne stosunki turecko-bułgarskie i podróż zakończyła się tylko orderami. Gdzie jest polityka w takiem postępowaniu? Taka polityka jest zbrodnią przeciwko interesom narodu, jest zbrodnią, która uniemożliwia dalsze rządy demokracyi". W takim samym tonie piszą i inne dzienniki stolicy bułgarskiej. Występują one nietylko przeciwko królowi i rządowi, ale atakują także Serbię za powrót jej króla przez Macedonię. Król Ferdynand miał także zamiar powrócić przez Macedonię. Ten zamiar jednak pozostał życzeniem, którego Konstantynopol nie wysłuchał, jak prawdopodobnie i wiele innych. Serbowie nie przemilczają uwag braci Bułgarów? Na twierdzenie, że króla Piotra przyjmowało w Macedonii kilku oficyalnych statystów, odpowiadają szyderstwem, że najbliższa podróż macedońska króla Ferdynanda uczyni wrażenie z powodu jego wielkiego nosa. — Podczas gdy dzienniki dwóch sąsiadujących krajów bałkańskich się atakują nawzajem, koła polityczne obliczają zyski obydwóch podróży królewskich. Nie ulega najmniejszej kwestyi, że zyski odniesione przez króla Piotra, są daleko większe.

W Petersburgu były obydwa przyjęcia zupełnie jednakie. Uściski braterskie, całusy popów i równobrzmiące komunikaty. Jeżeli zatem dzienniki w Sofii twierdzią, że potężna Rosya nie odmówi swej ręki braterskiej Bułgaryi, to mają one to samo znaczenie, jakie posiadają twierdzenia dzienników belgradzkich, że potężna Rosya nie odmówi braterskiej ręki Serbii. Frazesy o ręce braterskiej są rzeczą wrażeń...

Gorzej atoli wyglądają wizyty w Konstantynopolu, gdy się je rozpatrzy należycie. Tam przyjęto króla Ferdynanda według wszelkich reguł etykiety. Bardzo wystawnie, bardzo taktownie, ale też nic więcej. Królowi Piotrowi dopomogła ludność grecka metropolii tureckiej do zewnętrznego powodzenia. Rozpaliła ona entuzyastycznie umysły Serbów i równocześnie dotnęła boleśnie bułgarów.

Ale także i pozytywne zyski stoją po stronie króla Piotra. W pierwszej linii należy zaznaczyć, że podróże króla Piotra do Petersburga i Konstantynopola wzmocniły pozycyę dynastyi.. Przez te wizyty przyjęto go niejako do familii książęcej europejskiej. Odznaczenie, którego król Ferdynand nie potrzebował, ponieważ dwory europejskie stały dla niego otworem. Uznanie tego faktu, który jest najbardziej znaczącym wynikiem podróży króla serbskiego, znalazło swój odgłos w Belgradzie, gdzie powitano owacyjnie Karadżordżewicza powracającego. Jeżeli nawet dzienniki sofijskie twierdzą, że odkomenderowano z kwiatkami wszystkich urzędników, by uświetnić przyjęcie króla w Belgradzie, to należy przypisać tylko uprzejmościom złośliwym, jakiemi Bułgarzy zaszczycają króla Piotra od czasu jego pobytu w Konstantynopolu.

Znaczną zdobyczą jest przyznanie przez Portę trzeciego biskupstwa serbskiego z siedzibą w Dibre, a więc urządzenie centrum kulturalnego serbskiego w okręgu, którego ludność jest w przeważnej części bułgarską. Jak przyjęto tę zdobycz serbską w Bułgaryi, dowodzą liczne zebrania protestujące, odbyte w Sofii i na prowincyi. Ostatecznie zostały także uwieńczone skutkiem pomyślnym starania Serbii o kolej Dunaj-Adryatyk. Porta udzieliła w zasadzie zezwolenie na budowę tej kolei pod warunkiem, że ona nie będzie szkodziła interesom Turcyi. Dotrzymanie owego przyrzeczenia uczyniono zawisłem od pozycyi politycznej, jaką będzie zajmowała Serbia. Rozumie się pod tem także neutralność Serbii na wypadek zatargu, któryby spadłby na Turcyę. Zachodzi więc pytanie, czy życzenia serbskie w sprawie budowy kolei Dunaj-Adryatyk pójdą równym krokiem z życzeniami sojuszu z Bułgaryą. Pamiętać bowiem należy, że Serbia czyni wszystko, by tę kolej, która ma rzekomo dać jej gospodarczą niezawisłość od Austro-Węgier, jak najszybciej przeprowadzić. Powstanie w Albanii nasunęło rządowi serbskiemu nowy argument dla propagowania tego projektu, gdyż podniesiono w Konstantynopolu, że tylko wybudowanie tej linii da Porcie możność stłumienia szybkiego każdorazowego powstania Albańczyków. Ostatnie wiadomości donoszą, że rząd serbski dozwolił już na rozpisanie oferty na budowę linii kolejowej Zejecar-Knazevac, tworzącej część projektowanej kolei Dunaj-Adryatyk.

Zsumowawszy więc bułgarskie i serbskie pozycye podróży i zrachowawszy wynik ostateczny, łatwo się przekonamy, że król Ferdynand właściwie nadspodziewanie źle „jechał", udając się do Petersburga i Konstantynopola, natomiast król Piotr i jego ministrowie mogą rozradowani siedzieć w Belgradzie, gdyż wygrali w wielkich wyścigach bałkańskich. Na razie... mówią w Sofii i gotują się do nowych podróży. Będzie jeszcze lepiej... mówią w Belgradzie i pakują znowu kufry podróżne.

Powstanie w Albanii.

Wojska tureckie poniosły w Albanii północnej ciężką klęskę. Pokazuje się, że oficerowie młodo-tureccy daleko prędzej potrafili sobie dać rady z wyborową gwardyą sułtana Abdul Hamida w Konstantynopolu, niż z góralami albańskimi. Ci ostatni z pokolenia na pokolenie zaprawni do używania broni i umiejący wyzyskiwać wszystkie właściwości górzystego terenu, tryumfują nad nowoczesną strategią i nad nowoczesnem uzbrojeniem armii tureckiej. Dziki fanatyzm górali albańskich druzgoce żelazne okowy dyscypliny regularnego żołnierza tureckiego.

Rząd turecki nie śmie zaprzeczać klęsce. Wrażenie jej przecież chce łagodzić w ten sposób, że przesadza liczbę zbuntowanych Albańczyków. Z depesz oficyalnych wynikałoby, że wojska tureckie uległy niezmiernej przemocy liczebnej Albańczyków. W istocie rzecz się ma przeciwnie. Wiadomo, że tureckie ministerstwo wojny zgromadziło w Skoplje znaczne siły wojskowe, bo przeszło 50 batalionów piechoty wraz z odpowiednią artyleryą, ażeby odrazu zgnieść zbuntowane zastępy albańskie. Tymczasem męstwo tych ostatnich zniweczyło wszystkie plany sztabu generalnego tureckiego. Bataliony tureckie mimo posiadania artyleryi, musiały się cofnąć. Odwrót zmienił się w bezładną ucieczkę.

Ministerstwo wojny w Konstantynopolu musi całą kampanię rozpoczynać na nowo. Przedewszystkiem będzie zmieniony dowódca Torghut-pasza, podobno zbyt mało energiczny, ustąpi miejsca Dżawidowi-paszy, który już w kilku wyprawach albańskich nauczył się sztuki wojowania z temi plemionami górskiemi. Rozbite bataliony będą cofnięte poza linię bojową i tam zreorganizowane. — Ich miejsce zajmą świeże bataliony korpusu salonickiego, wzmocnione rezerwami z Azyi Mniejszej. Cała kampania rozpocznie się dopiero wtedy, gdy wszystkie wojska będą zgromadzone koło Skoplje, centralnego punktu przyszłych działań. Sztab generalny turecki boi się obecnie choćby jednego przedwczesnego kroku. Rozumie on doskonale znaczenie polityczne kampanii albańskiej i pragnie już działać na pewne, by nie narażać się na dalsze klęski. Albańczycy uchodzą za przeciwników Turcyi konstytucyjnej. W gruncie rzeczy niesłusznie. Nie uznawali oni bowiem właściwie nigdy rządów tureckich i tylko nominalnie byli poddanymi tureckimi. Nie stosowali się do praw i przepisów tureckich ani za czasów absolutyzmu, ani teraz za czasów konstytucyi. Bądźcobądź atoli ich zwycięstwo w chwili obecnej zachęciłoby wszystkich zwolenników dawnego systemu do podniesienia głowy i do podjęcia próby, czy nie możnaby obalić konstytucyi. Ta konstytucya ma właściwie za fundament armię, stojącą pod sztandarem młodotureckim. Dopóki armia była niezwyciężoną, urok jej siły nie ośmielał wrogów konstytucyi do stawiania oporu dzisiejszemu porządkowi rzeczy w Turcyi. Teraz na skraju Kosowego Pola armia młodoturecka poniosła klęskę. Trzeba tę klęskę powetować. W przeciwnym razie bowiem, gdyby bunt albański okazał się niezwyciężonym i gdyby bataliony tureckie musiały się cofnąć przed góralami albańskimi, wszystkie żywioły niezadowolone byłyby gotowe do podjęcia walki przeciwko burzycielom starej Turcyi.

Trzeba pamiętać o tem, że Bułgarya tylko dlatego dochowuje pokoju i nie występuje przeciwko Turcyi, ponieważ wierzy w siłę zreformowanej armii tureckiej. Gdyby się pokazało, ze ta armia umiała wprawdzie zwyciężyć zwyrodniałych Greków, lecz się okazała niezdolną do rozgromienia Albańczyków, wówczas mogłaby na Bałkanie powstać konstelacya polityczna niesłychanie dla Turcyi niebezpieczna.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 27 kwie.tnia)

Saloniki. (T. B.) Powstańcy przerwali wczoraj komunikacyę kolejową między Skoplje a Mitrowicą. Odbywają się gwałtowne walki między Werissowicami a Kaczanikiem. — Od wczoraj od g. 9 przed południem toczy się walka koło Ippek. Po obu stronach są znaczne straty.

W obronie Lutosławskiego.

Przed 10 laty odjęto prawo wykładania na Uniwersytecie Jagiellońskim, docentowi prywatnemu tejże wszechnicy, Dr Wincentemu Lutosławskiemu, który na krótki czas przedtem przybył do Krakowa z Kazania, gdzie był docentem przy tamtejszym uniwersytecie rosyjskim. Usunięcie W. Lutosławskiego z katedry uniw. nastąpiło na skutek orzeczenia lekarskiego, którego główny motyw stanowić miał rozstrój nerwowy.

Tymczasem W. Lutosławski wcale nie zaprzestał odtąd swej pracy jako nauczyciel *ex cathedra*, lecz przez całe te 10 lat obejmował kolejno całoroczne prelekcye uniwersyteckie w Genewie, Londynie i Bostonie, gdzie wszędzie działał z powodzeniem. Obecnie przybywszy do Krakowa, zamierzał urządzić cykl wykładów z zakresu metodologii z ramienia Koła filozoficznego U. U. J. w auli uniwersyteckiej. Jednakowoż Senat akademicki odmówił udzielenia sali na te wykłady — wobec czego grupa młodzieży uniwersyteckiej wydała publiczną odezwę w obronie W. Lutosławskiego, którą poniżej zamieszczamy. Odezwa brzmi:

Koledzy i Koleżanki!

Z okazyi dwudziestopięciolecia pracy naukowej W. Lutosławskiego, Koło filozoficzne U. U. J. zamierzało urządzić cykl 12 jego wykładów filozoficznych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dotąd, pomimo zawieszenia wykładów jego w 1900 na skutek reskryptu Ministerstwa oświaty, nigdy mu sali w Uniwersytecie nie odmawiano, choć przewidziane w owym reskrypcie wznowienie wykładów regularnych, mające nastąpić za inicyatywą dziekana fakultetu filozoficznego — pomimo petycyi, podpisanej przez 700 słuchaczy w 1908 roku — zostało zaniechane. Tymczasem W. Lutosławski wykładał w Uniwersytecie Lozańskim z katedry Mickiewicza, a nadto w Uniwersytecie Genewskim w 1901-2 roku, w Uniwersytecie Londyńskim w 1903—1906 roku — a w 1907 zaproszony został przez sławny Lowell Institute w Bostonio, który sprowadza tylko najznakomitszych prelegentów z Europy i płaci im po 750 koron za każdy wykład, co według amerykańskich zwyczajów jest miarą uznania tej instytucyi dla profesorów, których wybiera.

Gdy się wieść rozeszła po Stanach Zjednoczonych Ameryki o wykładach W. Lutosławskiego w Lowell Institute, jako o pierwszych wogóle wykładach Polaka w wyższej instytucyi naukowej amerykańskiej, kilkanaście uniwersytetów amerykańskich i kilkadziesiąt innych instytucyi oświatowych zapraszało wzgardzonego i potępionego w Krakowie docenta prywatnego Wszechnicy Jagiellońskiej — i wszędzie jego wykłady pozyskiwały uznanie dla Polski i dla tej polskiej Wszechnicy, w której jest nauczycielem pozbawionym prawa nauczania. Po powrocie z Ameryki instytucye oświatowe Warszawy, Wilna, Petersburga, Kijowa i wielu miast prowincyonalnych zapraszały W. Lutosławskiego i urządzały jego wykłady z wielkiem powodzeniem. Także prof. Twardowski zaprosił go na kilka wykładów w Towarzystwie filozoficznem we Lwowie.

Ostatnio, w lecie 1909 roku W. Lutosławski wziął wybitny udział w kongresie psychologów w Genewie.

A tymczasem w Krakowie, w 10 lat po

ZDRAJCY.

Powieść Filipa Oppenheima.

52

— Jakże wasza królewska mość może mówić mi podobne rzeczy — odparła panna Van Decht z oczyma pełnemi łez.

— Więc nie odbieraj mi swojej miłości, a o reszcie pomówimy potem. Jeśli wyjdę żywy z tej wojny, to mogę natomiast utracić tron, miałżebym i ciebie utracić?

— Wasza królewska mość wie, że to się nigdy nie stanie. Chcę tylko powiedzieć, że nie zostałabym waszą żoną, gdyby to miało zmniejszyć urok waszego imienia wobec waszego ludu. Tam w ambulansie przyżyłam w pierwszych dniach takie bolesne chwile. Ci biedni ludzie, których chciałam pielęgnować, patrzyli na mnie jak na wroga. Nie ufali mi, widziałam w spojrzeniach ich wyraźną niechęć do cudzoziemki. Nigdy, o nigdy nie narzuciłabym się im na królowę, gdyby mieli mnie i nadal nienawidzić.

Król uśmiechnął się uspokojony. Wiedział, że wytrwałe roświęcenie, z jakim panna Van Decht oddała się jego rannym, zostało należycie ocenione. Żołnierze błogosławili ją, podobnież i rodziny ich, którym udzielała szczodrobliwych zasiłków i to w sposób tak delikatny, jak gdyby oni to wyrządzali jej dobrodziejstwo, przyjmując jej dary. Ci biedacy wywdzięczali się jej po swojemu. Przebywając wciąż w ich otoczeniu, panna Van Decht wsłuchiwała się niejako w tętno serc tego ludu, z którym pragnęła tak gorąco zbratać się na zawsze. Uczyła się ich mowy, przysposobiając się niejako w ten sposób do spełnienia najdroższych swych marzeń, w których spełnienie sama prawie wierzyć nie śmiała.

Król przystąpił tymczasem do okna uchylając firanki. Deszcz padał, ale na wschodzie horyzont zaczynał się już wyjaśniać. Przed gankiem stał już zaprzężony powóz, który go miał zawieźć na dworzec.

Mirosław Illicz spuścił szybko firankę, nie chcąc, aby zauważono obecność u niego panny Van Decht.

— Muszę już jechać — rzekł — czy nie zechce mi pani życzyć szczęśliwego powrotu.

— O! gdybym mogła, gdybym miała władzę przyniesienia szczęścia waszej królewskiej mości.

— Czyż może być dla żołnierza lepszy talizman, jak pocałunek kobiety, którą kocha? Jesteś już narzeczoną moją, towarzyszką na dobrą i złą dolę. Niech usta twoje spoczną na moich, niech głos twój powie mi kilka słów serdecznych, a obaczysz, że będę silny i spełnię wiele pięknych i dobrych rzeczy. Panna Van Decht nie opierała się już. Mirosław Illicz objął ją ramieniem i przyciągnął zwolna do siebie, składając na jej ustach pierwszy pocałunek.

Gdy w kilka chwil potem opuszczał pałac, wsiadając do powozu, który miał go wieźć ku ostatecznej może rozprawie, wyglądał tak wesoło i dumnie, taki wyraz tryumfu promieniał w jego oczach, że powstała pogłoska, iż otrzymał jakąś dobrą wiadomość. Kto wie, może była to owa upragniona interwencya którego z państw europejskich, mająca położyć wreszcie koniec nieszczęsnej wojnie.

Sara Van Decht wysunęła się nieznacznie z zamku przez nikogo nie dostrzeżona, a zamiast udać się do swej willi, schroniła się do ciemnego zakątka starożytnej katedry, modląc się długo i gorąco o życie ukochanego. W ciemnej swej sukni i skromnej chustce wełnianej, zarzuconej na plecy, nie różniła się niczem od tłumu kobiet i dziewcząt Kralohradu, które podobnie jak ona szukały w modlitwie otuchy, polecając mężów swych i braci, opiece Boskiego miłosierdzia.

XIV.

W obozie.

W obozie pod Soliką podkomendni kniazia Nikołaja Rajkowicza oczekiwali niecierpliwie jego powrotu. Solika była najsłabszym punktem obrony i dlatego właśnie oddano to stanowisko Rajkowiczowi, który był mężem zaufania króla. Nie widziano tu jeszcze nic o nieporozumieniu jego z królem i nie wiedziano czem wytłomaczyć sobie jego nieobecność. Nad ranem w mieście i obozie przybijano na murach proklamacye Mirosława Illicza zwróconą do oficerów i żołnierzy.

W proklamacyi tej młody król dziękował wojsku swemu za dotychczasową odwagę i wytrwałość i zapowiadał, że złożywszy na razie władzę cywilną w ręce tymczasowej rady, przebywającej w Kralohradzie, obejmuje sam naczelne dowództwo i nie opuści już obozu do czasu ukończenia wojny.

Wiadomość ta wywołała ogólny zapał i podniosła w ogóle ducha nielicznej armii obrońców Montewerdyi.

O wschodzie słońca oficerowie sztabu generalnego, otaczający generała Dartułowa, dostrzegli z daleka nieliczny orszak jeźdźców, pędzących ku nim galopem od strony linii kolejowej. Niektórzy z nich przypuszczali, że to Mikołaj Rajkowicz powraca na stanowisko, ale wkrótce poznali wierzchowca królewskiego i przekonali się, że kniaź Rajkowicz nie znajduje się wcale wśród tych, którzy towarzyszyli królowi.

Powitany głośnym okrzykiem, Mirosław Illicz wszedł pod namiot, gdzie urządził na prędce małą radę wojenną. Oznajmił przedewszystkiem swym oficerom odstępstwo Rajkowicza, które ich niepomiernie zdziwiło, gdy jednak król dodał, że uczyniono już kroki do pogodzenia się z kniaziem i że od niego tylko zależeć będzie powrót do dawnego stanowiska, chwilowa chmura, którą wywołała wiadomość o tem poróżnieniu, rozwiała się bez śladu. Żołnierze i oficerowie dumni byli, że walczyć będą pod osobistem dowództwem króla, wiedzieli zresztą, że nikt lepiej od niego nie potrafi poprowadzić ich do zwycięstwa.

W południe sąsiadujące z obozem nadgraniczne miasto Solika dowiedziało się ze zdumieniem, że król gości w jego murach i że w tej chwili właśnie odbywa się na ratuszu posiedzenie, któremu król sam przewodniczy...

Stan wojenny ogłoszonym został ze wszystkimi swymi surowymi przepisami. Dworzec zapełnił się cudzoziemcami, którym rozkazano opuścić miasto w ciągu dwudziestu czterech godzin.

Cudzoziemców tych było tu o wiele więcej, niż rodowitych Montewerdów, jak się to zresztą zwykle dzieje w miastach nadgranicznych. Miejscowa ludność, przeważnie rolnicza, nie zajmowała się prawie handlem, który znajdował się prawie wyłącznie w rękach żydów i Rosyan.

Okradali oni bez miłosierdzia swych klientów, a dziś, z powodu wojny rachowali na ogromne zyski, podnosząc niesłychanie ceny produktów. Ale rachuby ich zawiodły. Wszyscy co do jednego opuścić musieli miasto; rozkazy króla były pod tym względem bardzo wyraźne i wykonywane bezwzględnie.

Konsulat rosyjski próbował urządzić kontrdemonstracyę, ale nie odniosła ona żadnego skutku, a wszyscy jej uczestnicy odstawieni zostali do granicy pod ścisłym konwojem. — Król ukazywał się sam na ulicach miasta i miał sposobność sprawdzić osobiście wrażenie, jakie wywierały jego rozporządzenia. Doszedł do przekonania, że były trafne i że nie mógł inaczej postąpić. Szpiegostwo i zdrada karane być miały doraźnymi wyrokami.

Powracając do ratusza, Mirosław Illicz spotkał na progu człowieka, którego dawno już widzieć pragnął.

— Nareszcie Brand! — zawołał, wyciągając ku niemu radośnie rękę.

Brand wszedł razem z nim do wnętrza budynku, a gdy osądził, że nikt go usłyszeć nie może, rzekł pół-głosem.

— Szukałem waszej królewskiej mości od wczoraj, bo mam ważne wiadomości. Mikołaj Rajkowicz jest zdrajcą i przeszedł do obozu Goryszkina.

— Poczekaj pan — rzekł król — za chwilę pomówimy o tem, nie chciałbym w żaden sposób, aby pogłoska ta rozeszła się przedwcześnie.

Gdy się wreszcie znaleźli sami w jednym z domów Soliki, gdzie król założył główną kwaterę, Brand opowiedział treść rozmowy, której był mimowolnym słuchaczem.

Król jednak nie chciał wierzyć, aby Rajkowicz dał się do tego stopnia zaślepić uczuciu osobistej obrazy. Opowiedział on z kolei Brandowi szczegóły zajścia swego z kniaziem Mikołajem, nie tając, że przyczyną jego była księżniczka.

Usłyszawszy to Brand, pobladł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zawieszeniu jego wykładów po raz pierwszy Senat odmawia sali na proponowane wykłady czysto naukowe z zakresu metodologii, podczas kiedy aula służy dla „żywego dziennika“ z udziałem „zielonego balonika“ — a w sali Kopernika wykłada wiele osób nie mających nic wspólnego z uniwersytetem, jak Antoni Potocki, Cezary Jellenta, Daszyńska-Golińska, Zdzisław Jachimecki i inni.

Nie wiemy, jakie motywy Senat mieć może dla ostracyzmu wobec uczonego, którego imię zasłużenie stoi w szeregu fachowych filozofów Europy i Ameryki i jest poważane w świecie naukowym.

Ale wiemy, że młodzież Krakowskiej Wszechnicy jest spragnioną prawdziwego nauczania filozoficznego. Wiemy, że Lutosławski jest myślicielem, umiejącym zawsze jasno swe myśli wyrazić i do potrzeb życia zastosować, że pracował i pracuje nieustannie dla sławy imienia polskiego. I pragniemy dać mu dowód uznania naszego na wykładach, urządzanych obecnie przez Koło Eleusis w Sali Saskiej — powodzenie których zależy od najliczniejszego udziału w nich młodzieży akademickiej. Więc wzywamy Was, Koledzy i Koleżanki, byście się tłumnie na te wykłady stawili i obecnością Waszą dali dowód, że oceniacie i uznajecie 25-letnią pracę Wincentego Lutosławskiego wśród swoich i obcych, postępowanie zaś władz akademickich podajemy do wiadomości Kolegów.

Nagonka do Parany.

W sprawie artykułu pod powyższym tytułem od dyrektora Pol. Tow. Emigracyjnego p. Okołowicza otrzymaliśmy wyjaśnienie, które w myśl zasady „audiatur et altera pars“, poniżej zamieszczamy:

„Autor artykułu „Nagonka do Parany“, ogłoszonego w niedzielnym numerze „Głosu Narodu“ i zawierającego surowe potępienie Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego za wydanie w zeszłym roku „Ilustrowanego Przewodnika po Brazylii“ zacytował wprawdzie kilka dowolnie wybranych ustępów, prawdopodobnie jednak całego dziełka uważnie nie przeczytał, skoro mógł utrzymywać, że nie daje ono ścisłego i szczegółowego opisu olbrzymich trudności, które czekają wychodźców w Paranie i zawiera tylko zachętę do osiedlania się w tym kraju. Nadto w artykule tym niema zupełnie wzmianki, że autorem napiętnowanej mianem „Nagonki“ broszurki jest p. Ludwik Włodek, znany literat i publicysta warszawski, który przed paru laty odbył informacyjną podróż do Parany jako delegat centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, Towarzystwa gospodarczego we Lwowie i Towarzystwa Rolniczego w Krakowie przy finansowem poparciu Wydziału krajowego. Należało to podnieść, gdyż podobna okoliczność łagodziłaby rzekomą winę Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, nadto zaś mogłaby obudzić czujność organizującego się w Warszawie Towarzystwa opieki nad wychodźcami, którego jednym z założycieli i przyszłych kierowników jest właśnie p. Włodek, ów twórca występnej broszury. Wreszcie dziwną musi wydać się okoliczność, że autor artykułu „Nagonka do Parany“ nie chciał być konsekwentnym i, karcąc „Czas“ za nieprzeszkadzanie działalności P. T. E., jednocześnie nie znalazł słowa nagany dla Towarzystwa Szkoły Ludowej, które nie tylko poleciło ów „Ilustrowany Przewodnik po Brazylii“ na łamach swego „Przewodnika Oświatowego“, lecz, co gorzej, wydało niedawno broszurkę o Paranie, napisaną w tym samym duchu i w tym samym stylu przez tegoż p. Ludwika Włodka, a przeznaczoną do wygłaszania odczytów przez prelegentów ludowych.

* * *

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, musimy zaznaczyć, iż bynajmniej nie przeczymy, że autorem tej broszurki jest p. Ludwik Włodek, który jeździł swego czasu do Parany — stwierdzamy jednak, że ten sam p. Włodek zamieścił przed kilku tygodniami w „Kuryerze Warszawskim“ artykuł, ostrzegający przed wychodźctwem do Parany i przedstawiający trudności, jakie czekają wychodźcę, chcącego się tam osiedlić na roli.

Każdy nieuprzedzony, czytając wspomnianą broszurkę p. Włodka, nie może się oprzeć wrażeniu, iż jest w niej dużo zachęty do wychodźtwa do Parany. Tymczasem ten sam autor w innym **artykule przestrzega przed wychodźtwem do tego stanu. Jak to pogodzić?**

**Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!**

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Witalisa; pojutrze w piątek Piotra Męczennika i Hugona.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 23; zachód przypada o godz. 6 minut 51; długość dnia godzin 14 minut 26

Kraków, dnia 27 kwietnia.

Liczba podań o koncesye szynkarskie. — Wskutek ogłoszonych przez starostwa edyktów, aby pragnący uzyskać koncesye szynkarskie wnieśli o to podania w czasie od 15 marca do 15 kwietnia b. r., wpłynęło do wszystkich starostw ogółem podań 33.393. Osób prawniczych podało się o koncesye razem 1333, z tego 569 gmin.

Osób fizycznych podało się o koncesye 32.000, z tego 15.189 dotychczasowych szynkarzy.

Kongres słowiański w Sofii. Z Sofii donoszą: Prezydent bułgarskiego Tow. słowiańskiego Bobczew oświadczył onegdaj podczas odczytu, że kongres słowiański nie będzie miał ani charakteru panslawistycznego, ani politycznego, lecz tylko czysto kulturalny, ani też nie będzie demonstracyą przeciw jakiemukolwiek państwu lub narodowi.

Co do Polaków, to przybycie ich do Sofii, którego sobie żywo Bułgarzy życzą, jest ściśle związane z uchwałą, którą ma powziąć komisya petersburska dla porozumienia rosyjsko-polskiego.

Wielkanoc ruska (Woskresenije) według gr. kat. obrządku przypada w niedzielę tj. dnia 1 maja. Porządek wielkotygodniowych nabożeństw w tutejszej gr.-kat. parafialnej cerkwi jest następujący:

Wielki Czwartek: Rano o godz. 8 nabożeństwo ranne, o godz. 6 wieczorem jutrznia i 12 ewangelii o męce Pańskiej.

Wielki Piątek: O godz. 12 w południe nieszpory i położenie Zbawiciela do grobu, o 6 godz. wieczorem odśpiewa chór amatorów psalmy pasyjne.

Wielka Sobota: Nabożeństwo zaczyna się o godz. 8 rano.

Niedziela: Resurekcya o godz. 7·30 rano, suma o godz. 10, nieszpory o godz. 4.

Tak samo w poniedziałek i we wtorek.

Rada m. Krakowa. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady m. Krakowa obejmuje następujące ważniejsze sprawy: 1) projekt przepisów jazdy i taryfa dla dorożek w Krakowie, 2) projekt wybudowania dwóch domów mieszkalnych dla służby miejskiej w Dębnikach, 3) założenie miejskiej szkoły gospodarstwa domowego, 4) unormowanie wynagrodzeń pomocników kancelaryjnych, 5) zakupno kosztem 100.000 K dodatkowego agregatu do elektrowni miejskiej.

Sekcya dla gruntów pofortecznych odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego. Sekcya zatwierdziła kilka podań o sezonowe dzierżawy gruntów miejskich i zastanawiała się nad sprawą wydawnictwa reprodukcyi planów konkursowych na regulacyę Wielkiego Krakowa. Sprawę udzielenia konsensów budowlanych w ul. Rosoła w Nowej Wsi przekazała sekcya komisyi ekonomicznej.

Żydowskie kamienice i bezpieczeństwo publiczne. W domu przy ulicy Grodzkiej, tuż za domem p. Suskiego, odpadły części gzymsu i zraniły przechodzącego tamtędy 30-letniego Jana Jamroza, dzierżawcę kawiarni w Podgórzu. Pan Jamroz prócz obrażeń na głowie, doznał zwichnięcia lewej ręki. Pogotowie ratunkowe po pierwszym opatrunku, odwiozło go szpitala św. Łazarza. W niespełna godzinę po powyższym wypadku przechodząca koło tej samej kamienicy służąca żydówki Tillesowej, doznała od spadającego z góry grzymsu licznych na ciele obrażeń. Do rannej zawezwano pomocy lekarskiej.

Jak się dowiadnjemy, gzyms spadł z II. piętra kamienicy żyda Tiegnera przy ul. Grodzkiej l. 28 i spadając stłukł lampę elekryczną, zwieszającą się przed sklepem żydowskim, znajdującym się w tejże kamienicy. Nadto spadający gzyms przerwał druty telefoniczne — wskutek czego istniało wielkie niebezpieczeństwo. Gdyby bowiem przerwany drut telefoniczny zetknął się z drutami tramwajowymi, — niejedno życie ludzkie byłoby narażone na niebezpieczeństwo.

Przerwany drut telefoniczny spadł na pewnego przechodzącego właśnio ulicą mężczyznę i oplątał go. Na szczęście drut owinął się koło palta. Natomiast żołnierz policyjny, który chciał owego przechodnia uwolnić od drutu — został silnie poparzony. Do innych wypadków nie przyszło.

Dzisiaj przed południem właściciel kamienicy Tiegner zawezwał budowniczego Torbego i strażaków. Budowniczy po zbadaniu strychu kamienicy orzekł, iż gzyms odpadł wskutek zbytniej wilgoci, która przedostawała się do muru ze źle zalutowanej rynny.

Socyalna demokracya w łaskach Magistratu. Zarząd naszego miasta, odkąd dostał się w ręce liberalnej demokracyi, otacza szczególniejszymi względami żydów i socyalną demokracyę. Tego wymagają przecież programowe zasady liberalizmu. Jak ściśle stosujo się Magistrat do przekonań politycznych swych obecnych zwierzchników, mamy na udowodnienie tego naszego twierdzenia taki znowu fakt:

W styczniu b. r. zwróciło się katolickie stowarzyszenie stróżów do Magistratu najpierw ustnie, a potem pisemnie z prośbą, o pozwolenie urządzenia w parku Dra Jordana festynu w dniu 1 maja b. r. na dochód swego stowarzyszenia. Zarządzający jednak parkiem sekr. Groele oświadczył, że parku stowarzyszenie nie otrzyma, ponieważ wogóle Zarząd miasta na festyny parku oddawać nie będzie. Przed kilkunastu zaś dniami otrzymało stowarzyszenie od Magistratu w tej sprawie pisemną odpowiedź — ma się rozumieć — odmowną. Interesujący zaś podaje Magistrat powód tej odmowy — a mianowicie pisze, że parku katolickiemu stowarzyszeniu stróżów udzielić nie może, ponieważ w tym dniu urządza w parku festyn „inne stowarzyszenie“. A jak informują, tem „innem stowarzyszeniem“ jest socyalna demokracya, która w dniu 1-go maja według uznania Magistratu winna mieć pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi organizacyami. A nadto jeden z referentów Magistratu zainterpelowany o tego rodzaju postępowanie organów magistrackich, miał oświadczyć, że dlatego także socyalna demokracya uzyskała pierwszeństwo, ponieważ socyaliści są jeszcze najmożliwsi, z którymi można mówić i iść na rękę.

Że takie jest przekonanie naszej obecnej autonomii miejskiej w teraźniejszym jej składzie, w stosunku do socyalnej demokracyi jako podpory żydostwa, o tem nie wątpiliśmy. Wiemy także dobrze i o tem, że Zarząd miejski wprost nienawidzi wszystkie nasze organizacye chrześcijańsko-społeczne i gdyby mógł, toby je rozwiązał w jednej chwili. Dlatego też krzywdzi i prześladuje robotników, pracujących w zakładach miejskich, jak tylko dojdzie do jego wiadomości, że ci biorą udział w ruchu chrześcijańsko-społecznym i do jego należą stowarzyszeń. Dlatego Dom robotniczy tychże stowarzyszeń zamknął dla większych zgromadzeń, zabaw i przedstawień; dlatego także nader skwapliwie informuje prasę o wszystkiem, coby tylko zaszkodzić nam mogło, nadsyła sprostowania do naszej prasy, choć niemi się kompromituje itp. Zbieramy tedy te wszystkie kwiatki z czasów panowania kliki liberalno-żydowsko socyalistycznej, by je przypomnieć w chwili, kiedy ta sama zwalczająca nas klika magistracka przyjdzie żebrać o pomoc w czasie walk mandatowo-wyborczych, jak to czyniła przed trzema laty. Wtedy przeprowadzimy z nią ścisły porachunek.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Na obecnej wystawie „Sztuki“, otwartej tylko do 28 kwietnia, zakupiło Towarzystwo tudzież publiczność dzieł sztuki za ogólną kwotę przeszło 12 tysięcy kor n.

W czasie od 1 maja do 15 czerwca b. r. zajmie Pałac sztuki ogólna wystawa artystów polskich i urozmaiconą będzie nadpływającymi nowymi dziełami.

W najbliższym czasie wystawione będą dzieła pp.: Malczewskiego, Kossaka, Wyczółkowskiego, Unterzyskiego, Sichulskiego, Radziszewskiego, Czyżewskiego, Neumanna, Podgórskiego, Benedyktowicza, Jarockiego, Kazimierowskiego, Rychter-Janowskiej, Szyszki-Bohusza, Zakładu witrażów Wł. Żeleńskiego i innych.

Równocześnie boczną salę „Świetlicę“, wypełni wystawa dawnych mistrzów, urządzona przez prof. Dra Jerzego hr. Mycielskiego.

Najbardziej interesującym jej obrazem będzie nieznane dotąd dzieło Van Dycka „Ecce Homo“, utwór będący własnością p. Eugeniusza Sokołowskiego w Sieprawkach pod Lublinem. Nadto zebrał prof. hr Mycielski na tę XIV. z rzędu swoją wystawę dzieła: da Conegliano, Battoniego, Poelemburga, Sustermansa, Grenge'a, portrety Lampiego, Grassiego, Pietschmanna, Amerlinga.

Z utworów polskich dawniejszych artystów będą na wystawie Madonna ze Szczyrzyca krak. szkoły cechowej XVI. wieku, obrazy Orłowskiego, Piotra Michałowskiego, Kotsisa, Suchodolskiego tudzież innych.

Do wystawy „Pamiątek po królu Władysławie Jagielle“ czyni pilne przygotowania osobny Komitet obywatelski pod przewodnictwem Dra St. Tomkowicza. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych oddało bowiem na ten cel swój gmach na czas od 15 czerwca do 15 września b. r. — Zgłoszenia na obesłanie „Wystawy pamiątek“ przyjmuje Zarząd Muzeum Narodowego tudzież kancelarya Towarzystwa.

Zgromadzenie Tow. prawnej ochrony podatników odbyło się onegdaj pod przewodnictwem wiceprez. p. Wiśniewskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu i komisyi kontrolującej, z którego podnieść należy:

Tow. jako instytucya samodzielna (nie jako oddział Tow. lwowskiego) istnieje od 2 lat. Członków liczy ponad 400. Bilans wykazuje niedobór z 2 lat istnienia Tow. 3839 K. który znalazł pokrycie w zaliczce założyciela i pierwszego prezesa Tow., spłacanej w miarę rozwoju Tow. Pomimo trudnych dotychczas warunków, Tow. stale się rozwija i członków mu przybywa. Biuro, utrzymywane przez Tow. dla porad i załatwiania spraw podatkowych, należytościowych, rekursowych i t. d. swych członków, załatwiło w tym czasie blisko 1700 spraw i wywalczyło dla swych członków kilkanaście tysięcy koron z rąk fiskusa (w jednym wypadku 2980 K). Fachowym referentem i szefem biura jest obecnie emer. urzędnik konc. Dyr. skarbu, p. E. Urbański.

W wyborach uzupełniających do zarządu wybrano prezesem p. Lucyana Lipińskiego notaryusza z Krakowa, wiceprezesami, hr. A. Stadnickiego i p. H. Schwarza, na członków zarządu pp. rotmistrza Kodrębskiego, właśc. dóbr, W. Bizańskiego, urzędn. Banku kraj., A. Ciszewskiego, właśc. dóbr, St. Mudrego, lakiernika oraz prof. Dra Karola Zuławskiego.

W dyskusyi, jaka się wywiązała nad sprawami Towarzystwa, radca miejski p. K. Dębicki podniósł małe zainteresowanie się społeczeństwa sprawą ochrony podatników. Tow. powinno więcej się reklamować i dawać znać o sobie. Na wniosek p. Schillera zgromadzenie wyraziło przez aklamacyę uznanie i podziękowanie byłemu prezesorowi p. W. Kodrębskiemu za jego niezwykłą inicyatywę i ofiarność, oraz pp. wiceprezesowi A. Wiśniewskiemu i sekr. Dr Flisowi za ich niestrudzoną i pełną poświęcenia pracę.

Walne zgromadzenie zakończyło się odczytem p. E. Urbańskiego p. t. Czy i jakie zmiany dla płacących podatki może pociągnąć za sobą powstanie Wielkiego Krakowa.

Losowanie przysięgłych na kadencyę czerwcową odbyło się dziś przed południem pod przewodnictwem prez. Pogorzelskiego, w obecności radców sądu Niklewicza i Osadzińskiego. Z ramienia prokuratoryi brał udział w losowaniu p. Doliński, z ramienia Izby adwokackiej Dr Bogusz.

Na sędziów przysięgłych wylosowani zostali pp.: Blankstein Emanuel, właściciel realn. i kantor wymiany, Brzeziński Zdzisław, właściciel dóbr Łazany, pow. Wieliczka, Dębski Jan, wł. realn., Drozdowski Jan, profesor kons. muzycz., Emilewicz Jan, właśc. realn. w Podgórzu, Feinknopf Eliasz Joel, handel owoców, Grabowski Julian, budowniczy, Guzikowski Piotr, właśc. realn., Janeczek Wacław, handel papieru, Jelonek Kazimierz, urzędn. pryw., Kasesnik Jakób, krawiec, Kien Józef, nadleśniczy, w Jaworznie, Kluger Józef Berl, właśc. realn. i handel węgla w Podgórzu, Kocot Franciszek, właśc. realn., Kuhn Juliusz, właśc. dóbr Mokrzyska, powiat Brzesko, Lödl Stanisław, handel towarów mięsz., Löffelholz Salomon, kupiec, Gdów, pow. Wieliczka, Łopatka Jan, krawiec, Maśkiewicz Jan, urzędnik firmy „Clayton & Schuttleworth“, Majewski Tadeusz, właśc. realn., Mączyński Franciszek, technik, Pałka Wilhelm Michał, majster kominiarski w Podgórzu, Prochowski Jan, właśc. realn. i rzeźnik w Podgórzu, Riegelhaupt Herman, przedsiębiorca budowl., Rosenzweig Salomon, kupiec w Wieliczce, Saniternik Edward, rzeźnik, Siermontowski Józef, cukiernia, Dr Stonawski Paweł, właśc. dóbr, Tomaszkowice, pow. Wieliczka, Szczepański Ludwik, literat, Slizowski Bolesław, właśc. dóbr Zielonki, Wachtel Józef, właśc. realn. i rymarz w Podgórzu, Wąsiołek Franciszek, właśc. realn. i kupiec, w Podgórzu, Weinaberg Michał, ajencya handlu mąki, Włodek Zdzisław, właśc. dóbr, Dąbrowica ad Chrostowa, pow. Bochnia, Żeleński Edward, urz. Kasy Oszcz. m Krakowa, Armatowicz Bolesław, jubiler.

Na zastępców przysięgłych wylosowani zostali pp.: Bittmar Feliks, właśc. realn., Broczkowski Erazm, handel ryb, Einhorn Ananiasz, ajent ubezp. „The Mutual“, Hałatek Antoni, przemysłowiec, Idzik Jan, kupiec i wł. realn., Kapera Wojciech, szewc, Leinkram Adol, właśc. realn. i handel skór, Szapkowski Antoni, farbiarz, Teufel Szymon, handel pap.

Rozprawy przed przysięgłymi rozpoczną się w kadencyi czerwcowej z dniem 1 czerwca. — W maju rozpraw przed przysięgłymi nie będzie.

Brak ostrożności. Otrzymujemy następujący komunikat Starostwa: „W bieżącym miesiącu zdarzyły się już dwa wypadki pożaru lasów w Bielanach i Woli justowskiej, powstałe jedynie wskutek nieostrożności publiczności urządzającej w te strony wycieczki, która nie zdając sobie sprawy z następstwa, rzuca palące się

Pogadanki literackie.

III.

Dziełka i broszury.

Leży przedemną stos przeczytanych lub przejrzanych „nowości w książkach i broszurach“, mówiąc stylem i językiem ogłoszeń kupieckich (przepraszam: nie ogłoszeń, tylko inseratów, bo to ładniej i również po kupiecku). O każdej z tych nowości wypada coś napisać, ale od której zacząć? Drugiego takiego „Pana Balcera“, dla którego by się wszystko odłożyło, niema i niestety nie będzie przez lat dziesiątki.

Więc aby umniejszyć ten stos, pozbędę się naprzód balastu, t. j. broszur i drobnych książeczek. Nazywając je balastem, nie chcę im ubliżać, bo często w kilko kartkowej broszurze bywa więcej piękna lub rozumu niż w pękatem dziele. Ale na biurku recenzenta te małe książeczki są utrapieniem; wszędzie ich pełno, jak much natrętnych. Równem utrapieniem są i dla księgozbiorów, bo ni to oprawić, ni na grzbiecie liczbę katalogową wypisać; stać „na własnych nogach“ nie mogą, wciskają się między poważne tomy, przewracają się za każdem ich poruszeniem...

Ale dość tej zewnętrznej charakterystyki. Zacznijmy od broszur historyczno-społeczno-politycznych, lub potrącających o historyę, politykę i sprawy społeczne.

Na czele należy postawić G. Smólskiego: „Kolonie i stosunki niemieckie w Galicyi“. Sporą tę rozprawę znają czytelnicy „Straży Polskiej“, na której łamach ukazywała się przez kilka miesięcy. Jest to skrzętne zestawienie wiadomości historycznych o kolonizacyi niemieckiej w naszym kraju, oraz ściśle przedstawienie jej stanu dzisiejszego. Autor, znakomity znawca podbojów niemieckich na ziemi słowiańskiej, podaje swój głos jako ostrzeżenie przed grożącem niebezpieczeństwem. Podboje te były dwojakie: orężne i pokojowe — te drugie bodaj czy nie więcej groźne. Nie orężem zdobywali Niemcy Śląsk i Pomorze, podobnie jak ziemie Obotryckie (dzisiejsza Meklemburgia). Z kolonizacyi niemieckiej powstały dzisiejsze Prusy, które tak zaciężyły na Wielkopolsce. Zachodnie granice Królestwa Polskiego są już dziś silnemi posterunkami germanizacyi. W Galicyi lekceważono sobie garstkę kolonistów, dopóki nie zaczęła się organizować narodowo. Więc też chcąc bronić się przed powolnym najazdem, trzeba poznać nieprzyjaciela, podnoszącego już hardo swą głowę, żądającego już dziś przyznania sobie odrębnych praw, a nawet mandatów poselskich do sejmu. Oparty na statystyce, na źródłach niemieckich, na własnych badaniach i szerokiej korespondencyi, autor podaje, jeżeli nie wyczerpujący, to w każdym razie, mimo szkicowości, bardzo dokładny obraz rzeczywistej ilości i jakości Niemców galicyjskich, ich stosunków i rozsiedlenia się. Wśród setek dat i faktów, mamy w tej pracy i barwną charakterystykę życia kolonistów, ich zwyczajów, organizacyi, szkolnictwa. Porusza też autor nazwy niemieckie miejscowości, których dokładny spis podaje. Wiele z nich jest już przeżytkiem, tak np. znajduje się 50 obszarów dworskich, noszących nazwy niemieckie, choć Niemców w nich niema zupełnie i choć właściciele ich są Polakami; jeden z takich obszarów jest własnością b. prezesa Koła Polskiego p. Dawida Abrahamowicza. Jest to szczegół wprawdzie drobny, ale charakteryzujący naszą niezaradność; te pomniki działalności józefińskiej przechowujemy jakby drogą pamiątkę. Ale gorszą jest bierność wobec organizujących się Niemców, gorszą jest opieka, jakiej im udzielamy. Czekają oni, jak sami mówią, „lepszych czasów“, a my patrzymy na to z gnuśną obojętnością. Przy zbiegu okoliczności drobna sprawa niemiecka może się stać rzeczywistem niebezpieczeństwem. Nie zapominajmy o tem, że sojusznikami kolonistów są Rusini i część żydów; — te trzy żywioły idą już nieraz wspólnie przy wyborach. Słusznie więc należy się podzięka autorowi, że daje nam interesujący materyał do zastanowienia się i podjęcia samoobrony.

Na inne niebezpieczeństwo wskazuje p. Cz. W. w broszurze „Kościół i cerkiew w Galicyi wschodniej“. Lud polski w tej części kraju niejednokrotnie ruszczy się, czemu sprzyja brak księży łacińskich i kościołów. Autor, aby dać rzeczywisty obraz upośledzenia obrządku łacińskiego, zestawił liczbę wiernych obu obrządków, ilość kościołów i cerkwi w 61 powiatach i wskazuje, ile mamy mniej probostw i o ile niższe jest uposażenie duchowieństwa łacińskiego. I tak w dyecezyi lwowskiej na 778.681 ludności polskiej znajduje się probostw 219, a na 2,302.002 Rusinów jest probostw 1354 — stosunkowo albo pierwszych powinno być koło 450, albo drugich koło 600. W obu dyecezyach lwowskiej i przemyskiej, jest jedna parafia grecka na 1636 ludności, a jedna łacińska na 3431 wiernych. Stosunkowo brakuje w tych dyecezyach 653 parafij łacińskich. Bardzo wielu Polaków ma po 2 i 3 mile do kościoła. Uposażenie kleru ruskiego w ziemi przedstawia wartość 735.143 kor., a łacińskiego w całej Galicyi 419.730. Wogóle duchowieństwo polskie w całej Galicyi mniej ma dochodu rocznego od kleru ruskiego o 1,643.267 kor. — prócz tego duchowieństwo ruskie pobiera od polskich dworów i wyższego łacińskiego duchowieństwa drzewo wartości 354.690 kor.

Wszystkie te cyfry i wiele innych, których pełno w broszurze, dowodzą nietylko upośledzenia kościoła łacińskiego, ale wskazują na jednę z głównych przyczyn ruszczenia się ludu polskiego we wschodniej Galicyi. Jako niezbity dowód podaje autor zestawiony wykaz tych parafij łacińskich, w których ubytek ludności polskiej jest najbardziej rażący.

Tak się dziwnie zbiegło, że tylko pierwsza z omówionych broszur mówi o Niemcach, a druga o Rusinach, ta, o której z kolei wspomnimy, zajmuje się żydami. Tylko kiedy pierwsze dwie malują nam stan obecny, trzecia wkracza w dziedzinę przeszłości. Znany badacz stosunków rusko-polskich, Fr. Rawita Gawroński, opowiada nam, jak wyglądają „Żydzi w poezyi ludowej i historyi ruskiej“. Wyglądają rzecz prosta, nieszczególnie, boć dzieje wyraźnie wskazują, jaką „miłością“ Ruś obdarzała plemię Izraela. Historycy nasi, zaznacza autor, nie badali sprawy rozsiedlania się i wpływu żydów na Rusi, — wiemy tylko, że stosunek Rusi do ludności żydowskiej „uderzająco razi oczy jako czerwona struga krwi“. Kozacy i ludność na Rusi „przechwalała się cynicznie rzezią bezbronnych żydów“. Gdyby nie było na to świadectw historycznych, znaleźlibyśmy dowód w pieśni ruskiej, tej „duszy narodu“. I tu cytuje autor cały szereg ustępów z tej „literatury“, wstrętnych swą dzikością. Z jednych zieje niesłychana nienawiść, połączona z cynizmem, w drugich słyszymy zachętę do mordu. Oto, jak w jednej z tych pieśni przemawia Chmielnicki:

Żydiw arendariw (arendarzy) w peń rubajte,
Krow ich żydiwsku z piskom (piaskiem) miszajte
Żidowskomu szabasu nie folgujte.

Ba! pan Chmielnicki, to bohater. Inna pieśń o nim mówi, jak

Starymi żydami oraw
A żydiwkamy boronuwaw,
A kotoryi były mały dity
To win i kińmy porozbywaw.

Więc też i później za hajdamaczyzny poszli mołojcy „żydów szablamy chrestyty“ i „wid (od) Nuchyma do Borucha wsim hołowy szczypaty“. Co szczególniej uderza, to cynizm przy tym bohaterstwie. O „bulaniu nożów“ opowiadają pieśni z bezgraniczną wesołością, dla ofiar mają tylko szyderstwo i naigrawanie się.

Na końcu tej interesującej broszury przytacza autor kilka przykładów gospodarstwa watażków w dobie Koliszczyzny. Ostatnie zaś kartki wypełnia opowiadanie świadków żydowskich o rzezi humańskiej. Ponieważ wszakże jedna z najwyższych cnót jest przebaczenie, przeto cnotliwi syoniści galicyjscy wyciągają swe prawice do ukraińców, aby razem „Lachów byty“.

Dobro społeczeństwa naszego mają na celu dwie broszury p. Bogdana Krzysztofowicza: „Podstawy narodu w rodzinie“ i „Tryumfy krzyżackiej kultury“.

Tytuł pierwszej mówi już dostatecznie o jej treści. Autor pragnie podnieść i uszlachetnić rodzinę, aby przez nią zapewnić byt i przyszłość narodu. „Najprzedniejszym i najzaszczytniejszym dla kobiety Polki obowiązkiem rodzić i wychowywać dzieci polskie w duchu przykazań narodowych. Rodzice i wychowawcy powinni całą duszą i całem sercem kochać ojczyznę i wszystkie swe myśli i czyny oddawać na usługi jedynej idei, godnej Polaka w niewoli — a tą ideą jest odrodzenie narodowe ludu polskiego, wyzwolenie duchowe i polityczne Polski“. Autor z boleścią wskazuje na istniejące pod tym względem braki i nawołuje do poprawy. Pi-

zapałki i niedopałki papierosów i cygar na suchy i łatwo zapalny materyał (liście szpilki i t. p.), leżące pomiędzy drzewami.

Ponieważ właściciele wspomnianych lasów nie zabraniają publiczności przechadzek po nich, winna publiczność okoliczność tę uwzględnić i nie narażać ich na wielkie straty materyalne wskutek zaniedbania ostrożności, zwłaszcza, że pożar lasu z powodu utrudnionej akcyi ratunkowej mógłby przybrać wprost olbrzymie rozmiary i spowodować nieobliczalne szkody, gdyby dotarł do znajdujących się w tychże lasach magazynów wojskowych.

Z teatru ludowego komunikują nam: Malowniczością scen i piękną muzyką, ujęła operetka „Za oceanem" publiczność. To też dyrekcya daje ją dziś z p. J. Brzozowską w roli Bebé-Rose.

We czwartek „Sztygar" na benefis p. Sydora. Trzy utwory tryskające humorem dane będą w piątek. Jednym z nich są „Skrzypce czarodziejskie" Offenbacha, w których wystąpi profesor Issakowicz. Wieczór zaś uzupełni „Wzięty na kawał" Ruszkowskiego i „Wesoły egzamin".

Od soboty przenosi się teatr ludowy do letniego budynku w Parku krakowskim. Na pierwsze przedstawienie daną będzie nowa operetka „Jadzia do wszystkiego", budząca wielkie zaciekawienie.

Ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja. Klub urzędników pocztowych urządza dnia 3 maja w lokalu własnym (ul. Lubicz L. 5) uroczysty wieczorek z następującym programem: 1) Słowo wstępne wygłosi prof. Dr Henryk Trzpis, 2) Wieniec pieśni polskich edegra muzyka 56 pp., 3) Klubowe kółko dramatyczne przedstawi obraz sceniczny w 2 aktach a 3 odsłonach p. J. S. pt. „Matka żyje", 4) Na zakończenie „Zmartwychwstanie Polski", obraz z żywych osób układu p. R. Dobrowolskiego. Początek o godz. 8 wieczór.

Zjazd koleżeński. Zwracam się do wszystkich koleżanek, które w r. 1905 uczęszczały na III kurs szkoły robót w Krakowie, aby podały swoje adresy, celem porozumienia się co do zjazdu, jaki naznaczyłyśmy sobie na rok bieżący na dzień 3 maja.

Karolina Kuczówna-Schieberlowa, Kraków ul. Strzelecka L. 19, I p.

Powrotne bilety kolejowe po cenach zniżonych, będą wydawane w niedziele i święta do pociągów kursujących od 1 maja do końca września 1910 r. Do pociągu Nr. 48 B, odjazd z Krakowa o godzinie 1 minut 42 popołudniu, a przyjazd do Trzebini o godzinie 2 minut 48 popołudniu.

Jest to — jak wiadomo — pociąg wycieczkowy, którym tłumy publiczności udają się do pobliskich okolic Krakowa.

Usiłowane otrucie. Wczoraj w południe zgłosiła się na stacyę pogotowia ratunkowego 19-letnia pracownica krawiecka Józefa Kuła, która w zamiarze samobójczym napiła się silnego roztworu zapałek fosforowych. Czując jednakże dotkliwe bóle żołądka i mdłości, pobiegła pędem na pogotowie, chcąc uratować zagrożone życie. Lekarz dyżurny po wypompowaniu desperatce żołądka, powierzył ją opiece domowej.

Usiłowane samobójstwo obłąkanego. Wczoraj około godziny 7 wieczorem usiłował rzucić się pod koła nadjeżdżającego pociągu przy ulicy Zyblikiewicza, jakiś nieznany z nazwiska mężczyzna. Przechodnie na szczęście zauważyli podejrzane ruchy nieznajomego i niedopuścili do zamierzonego samobójstwa. Zawezwane telefonicznie Pogotowie ratunkowe odwiozło chorego na oddział dla obłąkanych, do szpitala św. Łazarza. Nazwiska jego nie zdołano sprawdzić.

Ogień piwniczny. Dziś rano o godzinie 9·30 zawezwano Pogotowie ogniowe na ul. Librowszczyznę l. 6, gdzie w piwnicy tego domu zajęły się słoma i śmiecie. Straż pożarna po 10-minutowej akcyi ogień ugasiła i powróciła do koszar.

Przejechanie. Józef Adler, 4-letni żydek przechodząc wczoraj około godz. 5 popołudniu ulicą Miodową, najechanym został przez ciężko towarami ładowny wóz. Koła wozu potłukły go silnie i zdarły naskórek w kilku miejscach. Prócz tego wóz zmiażdżył mu prawą nogę. Potowie ratunkowe po pierwszym opatrunku powierzyło go opiece domowej.

Kieszonkowy złodziej. Wczoraj przytrzymano na t. zw. „tandecie" 19 letniego, znanego policyi Jana Kantorowicza. Złodziej kręcił się w podejrzany sposób między kupującymi i korzystając z nieuwagi znajdującego się tam Franciszka Ciścienia, wyciągnął mu z kieszeni pugilares z kwotą kilkunastu koron.

Za uciekającym ze zdobyczą rzuciło się w pogoń kilku przechodzących, którzy odebrali mu pugilares, jednakże już bez pieniędzy. Kantorowicza zamknięto w aresztach pod „telegrafem".

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego w Krakowie odbędzie się w dniach od 10—14 sierpnia b. r. Przygotowaniem i przeprowadzeniem zjazdu zajmuje się Krajowy Związek nauczycielstwa ludowego w Galicyi z siedzibą w Krakowie.

W sprawie loteryi na sanatoryum nauczycielskie. Naczelny Zarząd kraj. Związku nauczycielskiego ogłasza:

Wiele osób z pozar sfer nauczycielskich zwraca się z zapytaniami i pretensyami w sprawie losowej na Sanatoryum nauczycielskie, urządzonej przez „Krajowe Ognisko Nauczycielskie", identyfikując wspomniane towarzystwo z krakowskiem Ogniskiem nauczycielskiem.

Wyjaśniamy przeto, że „Krajowe Ognisko nauczycielskie", mające swą siedzibę we Lwowie, niema nic wspólnego z licznemi w kraju (150) „Ogniskami" nauczycielskiemi, które są oddziałami „Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi z siedzibą w Krakowie". Takim oddziałem Związku jest też „Ognisko nauczycielskie" w Krakowie.

Prosimy więc interesowanych, aby wszelkie zapytania w sprawie losowej loteryi na sanatoryum nauczycielskie skierowali nie do nas, ani do krakowskiego lub innego „Ogniska nauczycielskiego", lecz do „Krajowego Ogniska nauczycielskiego we Lwowie".

Esperanto. Pierwsza lekcya ostatniego przed wakacyami kursu języka Esperanto rozpoczyna się dn. 2 maja o g. 5 wiecz. w lokalu Tow. „Esperanto". Wpisywać można się codziennie od 6—8 wieczorem w lokalu Tow. Opłata za cały kurs elementarny wynosi K 5·—, dla członków Tow. kurs niższy i wyższy bezpłatnie.

W Fotoplastikonie przy ul. Grodzkiej L. 9, od 28 kwietnia do 4 maja słynne kąpiele nad morzem Bałtyckiem. Serya obecna przedstawia słynne kąpiele morskie w Swinemünde, Misdroy, Ahlbeck, Binz i Hehringsdorf. Kąpiele te zwiedza rok rocznie kilkanaście tysięcy kuracyuszy.

Pogoda. Dnia 26-ego kwietnia termometr doszedł od $+8·0$ do $+17·0$ C., barometr opadał.

Dnia 27-ego kwietnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 739·2 mm., termometru $+8·2$ C., wiatr: zachodnio-północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Reforma wyborcza. Subkomitet reformy wyborczej do Sejmu obradował wczoraj we Lwowie. Obrady dotyczyły materyału dostarczonego przez Biuro statystyczne Wydziału krajowego, który to materyał ma przyjść subkomitetowi z pomocą w opracowaniu reformy wyborczej. — Uchwalono tylko jeden wniosek, mianowicie aby na najbliższem posiedzeniu subkomitetu wzięto pod obrady kuryę miejską.

Wiceprezydent namiestnictwa Dr Juliusz Kleeberg opuszcza swoje dotychczasowe stanowisko i przenosi się do Wiednia, jako szef sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych.— Administracya kraju, a zwłaszcza sprawy wodne, tracą w nim znakomitą siłę, niewątpliwie atoli i na nowem stanowisku będzie Dr Kleeberg ożywiony tem samem, co zawsze dotychczas uczuciem szczerej służby dla kraju.

Prawdopodobnie — pisze „Gazeta Narodowa" — posada wiceprezydenta galicyjskiego namiestnictwa czas dłuższy nie będzie obsadzoną.

Stypendya rękodzielnicze. Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendya z fundacyi śp. Adamskich, przeznaczone na kształcenie się młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie w kraju, lub poza jego granicami. Stypendyum na kształcenie się w kraju wynosi najmniej 200 K, zaś na kształcenie się poza granicami kraju przynajmniej 400 K rocznie. Pierwszeństwo służy kandydatom urodzonym w Tarnowie.

Podania należy wnieść do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 czerwca 1910. Informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Szpieg, czy oszust. Aresztowany we Lwowie na rekwizycyę warszawskiej Izby sądowej Stanisław Sokołowski pozostaje nadal w więzieniu śledczem. Przeciw Sokołowskiemu toczy się dochodzenie o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Wynik dochodzeń nieznany. Sokołowski twierdzi, że oskarżenie go o defraudacyę jest wymysłem władz rosyjskich, które chciałyby go w ten sposób dostać w swoje ręce, aby módz go ukarać za sprawy polityczne, z zarzutu tego jednak, skoro nadejdą akty, z łatwością się oczyści (?).

Fałszywy Augustyanin. Z Gdowa piszą nam: W sobotę aresztowano tu pewne indywiduum, podające się za księdza z zakonu Augustyanów w Krakowie. Zbierał składki na zakład Augustyanów, mający powstać w zakupionym przez tenże klasztor Prokocim. Nazwisko podał: X. Jan Tarnowski, to znów Ernest Bourgoni czy też Bourbon. W rozmowie zdradził się, że nie wie, kto jest przełożonym XX. Augustyanów. Odstawiła go żandarmerya do starostwa w Wieliczce. Zdaje się, że to jest ten sam oszust, udający księdza, który był aresztowanym w Wadowicach koło Brzeska za to, że podawał się za Benedyktyna wypędzonego z Francyi. Szczupły, niski, blond włosy w tył zaczesane, dłngie, chętnie rozmawia złą łaciną lub po francusku. Nosi na sobie pelerynę, coś na kształt rzymskiej falioli. Odwiedza najchętniej plebanie a zwłaszcza dwory. Aresztowany zapytany, czemu jako ksiądz nie ma przy sobie brewiarza, odparł, że ma dyspenzę. Kłamie jak najęty, nazwiska na poczekaniu zmyśla a przytem bardzo skromny, do przesady grzeczny. W interesie ogólnym leży, by oszusta dłużej przytrzymano.

Śmierć od pioruna. Dnia 19 bm. wieczorem podczas burzy, jaka szalała nad powiatem skałackim, uderzył piorun w Ostapiu w dom włościanina Rogalskiego, zabił tegoż 17-letniego syna, dom zaś spalił doszczętnie.

Rozszarpany przez byka. Pewien włościanin z Poturzycy — jak donoszą z Sokala — prowadząc w tych dniach drogą bubaja, ugodzony został przez niego tak silnie w bok rogami, iż wskutek odniesionych obrażeń zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala w Sokalu.

Echa wyborów poznańskich. „Dziennik Poznański" pisze: Dowiadujemy się, że wybrany w wyborach ściślejszych posłem do parlamentu niemieckiego kandydat secesyonistów, p. Stanisław Nowicki, zgłosił się do prowincyonalnego Komitetu wyborczego z oświadczeniem, że wbrew woli władzy wyborczej mandatu nie przyjmie.

Połów sen. Neudhardta. „Warszawskij Dniewnik" ogłasza w dziale urzędowym, że z rozporządzenia senatora Neudhardta wdrożono sprawę karną przeciw członkom komisyi egzaminacyjnej przy warszawskim okręgu pocztowo-telegraficznym r. st. Blumowi i Leonardowi Jefremowowi, oskarżonym o branie łapówek, przyczem obu usunięto ze stanowisk członków komisyi egzaminacyjnej i nauczycieli szkoły przy warsz. okręgu pocztowo-telegraficznym, a Jefremowa prócz tego z posady urzędnika I-ej kl. telegrafu warszawskiego.

Ze świata.

Wszystkie kościoły w Rosyi — okradzione. „Berl. Tagebl." donosi z Moskwy: Gruntowna rewizya przeprowadzona we wszystkich wielkich klasztorach i kościołach w Rosyi, słynących cudami, wykryła, że prawie we wszystkich tych kościołach i klasztorach wykradziono wszystkie drogie kamienie i wota (!). Drogie kamienie po wyłupywano z blach srebrnych i złotych i zastąpiono je imitacyami szklanemi.

Kradzieże te datują się już od szeregu lat i bywały spełniane prawdopodobnie przez mnichów i przełożonych klasztornych. Nawet biblioteki klasztorne i katedralne, obfitujące w stare księgi, zostały zupełnie okradzione. W Moskwie znaczna część starych ksiąg i rękopisów bardzo cennych znaleziono u pewnej młodej Francuski, która prowadzi handel tymi przedmiotami.

Powstanie przeciw Niemcom. Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego obradowała w dalszym ciągu nad wydatkami na stłumienie powstania w niemieckiej Afryce południowej i przyjęła rezolucyę konserwatystów, wzywającą do przedłożenia ustawy, pociągającej zamożne osoby i towarzystwa do udziału w kosztach stłumienia powstania.

Ustąpienie Fallieres'a? Z Paryża donoszą: Dzienniki zbliżone do rządu notują pogłoski, że prezydent Fallieres, skutkiem porady lekarskiej, wkrótce po zebraniu się nowej Izby usunie się w życie prywatne.

Szalony rekord szybkości. Automobilista amerykański Olfield pobił przed kilku dniami na torze w Dayton Beach wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości (w tem ustanowiony przez kolej elektryczną w Niemczech rekord 207 kilometrów na godzinę). Olfield jechał na swoim samochodzie z szybkością 227 kilom. na godzinę. „Marzenie mojego życia się spełniło — opowiada Olfield w jednem z czasopism amerykańskich. Jechałem tak szybko, jak jeszcze żaden człowiek na świecie. Do pokonania miałem ogromne trudności, wprzód musiałem stopniowo przygotowywać się do tej szalonej szybkości. Do jazdy musiałem użyć specyalnych szkieł ochronnych, gdyż prąd powietrza przy szkłach, zwykle używanych, byłby mi wyświdrował wprost oczy. Szybkość 227 kilom. jest tak wielka, że samochód nie posuwa się już po ziemi, lecz skacze".

Straszna śmierć złodzieja. W Koczubie, w pobliżu Wielkiego Warażdynu, wydarzył się onegdaj straszny wypadek. Do magazynu wojskowego zakradł się złodziej i skradł paczkę dynamitu. Gdy posterunek ujrzał uciekającego złodzieja, dał ognia. Kula uderzyła w paczkę dynamitu, a sprawca kradzieży zginął w straszny sposób, rozszarpany na kawałki.

Żniwo śmierci w Rosyi. Jak wiadomo, komisya sądowa Izby Państwowej odrzuciła wniosek „kadetów" o zniesienie kary śmierci. Referat w tej sprawie wypracował „październikowiec" Matiunin.

Opracowanie Matiunina zaczyna się wzmianką historyczną o stosowaniu kary śmierci w Rosyi i zagranicą, oraz o aktach terorystycznych, wykonanych w czasie rewolucyi rosyjskiej.

Statystyka wykazuje, że w roku 1905 stracono w Rosyi z wyroków sądów wojennych 10 osób; w 1906 r. stracono 144 osoby, w 1907 1139 osób i w r. 1908 — [illegible] osób.

W tym czasie dokonano również znacznej ilości aktów terorystycznych. Od 1 listopada do końca 1905 r. dokonano 631 aktów terorystycznych. Zabito 170 osób urzędowych i 110 prywatnych.

W ciągu 1906 r. dokonano 4101 aktów teroru; zabito 768 osób urzędowych i 358 prywatnych; raniono 820 osób urzędowych i 680 prywatnych. W ciągu roku 1907 aktów teroru było 9181; zabito 1231 osób urzędowych i 1780 prywatnych; zraniono 1312 osób urzędowych i 1734 osoby prywatne. W ciągu r. 1908 dokonano 7732 ataków teroru; zabito 394 osoby urzędowe i 2436 prywatnych; zraniono 615 osób urzędowych i 1468 prywatnych.

Ogółem w ciągu tych kilku lat dokonano aktów terorystycznych i rabunków 21.645; zabito 2563 osoby urzędowe i 3616 osób prywatnych, zraniono zaś 2354 osoby urzędowe i 3998 osób prywatnych.

Mianowania. Prezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował oficyałów pocztowych Józefa Grünberga i Ludwika Gunię, oraz ukończonych gimnaz. Włodzimierza Halkiewicza, Kazimierza Grodeckiego, Wiktora Stopę i Bolesława Batkowskiego, tudzież uk. realistów Andrzeja Stręka i Franciszka Rajtara praktykantami pocztowymi.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Środa. „Dzieje Orestesa".
Czwartek. „Sąsiadka".
Piątek. „Koncert".
Sobota. „Nora", dramat w 3 aktach H. Ibsena. Nowość!
Niedziela popołudniu. „Major Barbara". Pół ceny
Niedziela wieczorem. „Zaczarowane koło".
Poniedziałek. „Dzieje Orestesa".

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Środa. „Za Oceanem".
Czwartek. „Sztygar", operetka w 3 aktach. W roli Marcina wystąpi prof. Issakowicz. Benefis Feliksa Sydora.
Piątek. „Wzięty na kawał", komedya w 1 akcie. „Skrzypce czarodziejskie", operetka w 1 akcie Offenbacha. „Wesoły egzamin", scena komiczna.
Sobota. „Panna do wszystkiego". Nowość! Operetka w 4 aktach z muzyką R. Reichmana

W Parku Krakowskim:

Niedziela po południu. Inauguracyjne przedstawienie.
Niedziela wieczorem. „Panna do wszystkiego".

Awiatyka w Polsce.

Aeroplan p. Kolouska. Dziś zrana została otwarta w domu Tow. technicznego wystawa modelu aeroplanu dwupłaszczyznowego (biplanu) w jednej czwartej naturalnej wielkości, wynalazku p. Stanisława Kolouska Krakowianina. Model wykonany jest prócz motoru, własnoręcznie przez wynalazcę. Motor benzynowy, zapalany baterya elektryczną, posiada siłę 1 i pół HP i pozwala na znaczniejsze wzniesienie się całego aparatu w powietrzu. Próby wykonane kilkakrotnie przez wynalazcę z tym modelem, obciążonym woreczkiem piasku, odpowiadającym ciężarowi pilota, dały zupełnie zadawalniający rezultat. Aeroplan przebiegłszy po ziemi 20—30 metrów, wznosił się w linii skośnej w powietrze i na wysokości 3—4 metrów, zależnie od ustawienia steru wysokościowego, przebywał drogę 50—60 m., dopóki starczył zapas benzyny, poczem opadał.

Model aeroplanu p. Kolouska może przebyć drogę 2—3 kilometrów i unieść ciężar odpowiadający rozmiarom aparatu (dziecko).

Wystawa otwarta jest od 9—1 popołudniu i od 3—7 wieczorem.

Hieronimus w Krakowie. Inż. Hieronimus odjechał wczoraj ze Lwowa do Krakowa, gdzie dnia 5 maja urządzi wzlot na swoim aeroplanie. Powodem, dla którego inż. Hieronimus tak rychło Lwów opuścił, było niepowodzenie finansowe, stojące w rażącej sprzeczności do powodzenia moralnego. Do pierwszego wzlotu dołożył p. Hieronimus około 20.000 kor. Wprawdzie na wzlot ten zebrały się tłumy, ale była to przeważnie publiczność bezpłatna, która z poza toru przyglądała się wzlotowi. Powodem, dla którego publiczność płacąca nie zebrała się dość licznie, był zawód doznany z powodu nieudałego wzlotu pp. Granda i Moszkowskiego, a bardziej jeszcze smutne doświadczenia, poczynione podczas drogi na pola kulparkowskie, oraz na samem miejscu wzlotu. Publiczność odrazu zraziła się do wszystkich aeroplanów. Przypuszczać można, że po mistrzowskim wzlocie p. Hieronimusa opinia zmieniła się na korzyść aeroplanów.

Aeroplan Wrighta. Na zamówienie grona profesorów lwowskiej politechniki, wykonał p. Tadeusz Floryański model biplanu, to jest latawca dwupłaszczyznowego, według systemu braci Wrightów. Model ten, wykonany z całą ścisłością według oryginału w dziesiątej części naturalnej jego wielkości, przeznaczony jest do zbiorów naukowych politechniki.

Wzloty aeroplanu we Lwowie. Wczoraj po południu na błoniach Kulparkowskich we Lwowie odbył się, odwlekany kilkakrotnie z powodu niepogody, wzlot pilota Granda na aeroplanie systemu Bleriota. Grand punktualnie o godzinie wpół do 6 po południu wzbił się w powietrze i okrążył wielkiem kołem teren wzlotu przeciętnie na wysokości 20 metrów. Grand pozostawał w powietrzu przez trzy minuty 15 sekund i przeleciał przestrzeń $2^1/_2$ kilometra. Skutkiem przestania funkcyonowania motoru, wskutek zbyt wilgotnego powietrza, musiał Grand przedwcześnie wylądować. Grand starał się powtórzyć jeszcze wzlot, ale z powodu rzęsistego deszczu publiczność odeszła do domu i drugi wzlot odwołano.

Letni rozkład jazdy.

Dyrekcya kolei północnej ogłasza letni rozkład jazdy. Zmiany są następujące:

Na linii Kraków-Wiedeń: Przy nocnych pociągach pospiesznych Nr 7 i 8 między Wiedniem a Lwowem (odjazd z Wiednia 7·45 wieczór, przyjazd 8·10 zrana) używanie III. klasy jest nieograniczone. Pociągi pospieszne Nr 103, względnie 104 (Wiedeń, odjazd 9·05 w nocy, względnie przyjazd 7·09 zrana) nie będą się zatrzymywać w Piotrowicach na Śląsku aust. Przy pociągach tych kursować będą w czasie od 15 czerwca do 30 września b. r. wozy wprost, a mianowicie 1 wóz sypialny, 1 wóz I. i II. i 1 wóz III. klasy dla linii Karlsbad-Podwołoczyska (Karlsbad, odjazd 2·33 po południu, Kraków, przyjazd 5·50 zrana, Podwołoczyska, przyjazd 6·20 wieczór; Podwołoczyska, odjazd 10·22 przed południem. Kraków, odjazd 10·30 w nocy, Karlsbad, przyjazd 3·32 po południu. Natomiast odpadnie przy pociągach pospiesznych Nr 3 i 4 wprost idący wóz I, II, III, klasy między Karlsbadem a Podwołoczyskami.

Kraków-Warszawa. Zaprowadzone będą wprost idące wozy I, II. i III. klasy a mianowicie Kraków-Warszawa, pociągami Nr 10, 1401, 1501 kolei północnej. 6 K. W. W. Kraków odjazd 3·55 zrana, Warszawa przyj. 2·21 po południu czas średnio europejski i Nr 16, 1403, 1517 kolei półn. — 20 K. W. W. Kraków, odjazd 6·45 wieczór, Warszawa, przyj. 8·31 przed południem. Warszawa-Kraków, pociągi Nr 5 K. W. W. — 1520, 1404, 9 kolei półn. Warszawa odjazd 2·01 po południu cz. środ.-europ. Kraków, przyjazd 11·47 w nocy i Nr 19 K. W. W. — 1512, 1412, 39 kol. półn., Warszawa, odjazd 11·46 w nocy cz. środ.-europ., Kraków, przyjazd 11·59 przed południem.

Dziedzice-Żywiec. Celem dogodnego połączenia z Żywca z pociągami Nr. 20 i 2 w Dziedzicach, chodzić będzie pociąg osobowy Nr. 1318 Żywiec-Bielsko, jako pociąg Nr. 1316, o godzinie 6·59 zrana (o 1 godz. 20 minut wcześniej) z Żywca do Bielska, gdzie się łączyć z pociągiem Nr. 1316, zdążającym do Dziedzic. Sezonowe pociągi letnie Nr. 923 K. E. D. Kz. 1317 B. kol. Półn. Katowice-Żywiec i Nr. 1332 B. kol. Półn. 926 K. E. D. Kz. Żywiec-Katowice kursować będą w tegorocznym sezonie letnim, w miesiącu maju tylko podczas Zielonych Świąt, ponadto od 5 czerwca do 16 października włącznie w niedzielę i święta z wyjątkiem 15 sierpnia i 8 września, Żywiec przyj. 8·56 przedpoł., od. 6·56 wieczór.

Trzebinia-Mysłowice. Jako nowe pociągi zaprowadza się między Szczakową a Mysłowicami pociągi osobowe Nr. 1417 (Szczakowa odjazd 8·47 wieczór do Mysłowic i Nr. 1418, Mysłowice odjazd 9·48 w nocy do Szczakowy). Pociąg Nr. 1417 będzie miał w Szczakowy połączenie z pociągiem Nr. 1403 z Trzebini, względnie z Wiednia i z Krakowa, a w Mysłowicach z pociągiem Nr. 284 K. E. D. Kz. do Wrocławia. Pociąg Nr. 1418 będzie się łączył w Mysłowicach z pociągiem pospiesznym Nr. 9 K. E. D Kz z Wrocławia, względnie z Berlina, a w Szczakowie z pociągiem Nr. 1404 do Trzebini, względnie do Wiednia i Krakowa.

Na liniach Kojecin-Bielsko i Bielsko-Kalwarya zaprowadzono pewne udogodnienia,— które zostały uwidocznione w afiszach i kieszonkowych rozkładach jazdy.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

Przewodnik krakowski.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

---

sze z zapałem, nie szczędzi chłosty fałszywym patryotyzmom „kandydackim", depprawacyi młodzieży, lekkomyślnemu traktowaniu życia przez znaczną część kobiet ze sfery inteligencyi...

„Tryumfy krzyżackiej kultury", to naprzód w krótkim zarysie dzieje gwałtów pruskich, dalej szkic charakteryzujący opinię o nich Europy i zachowanie się wobec nich trzech dzielnic naszych. Autor uznaje konieczność zorganizowanego działania przeciw zamachom wrogów. Pragnie zatem, aby na wzór „Straży Polskiej" założono we Lwowie „bezpartyjną milionową organizacyę". Dlaczego ma być osobna we Lwowie, a osobna w Krakowie, czemu nie jedna na cały kraj — autor nie uzasadnia. Broszura ta była napisaną w chwili, kiedy tworzono „Ligę narodową". Niestety, optymizm zawiódł autora — „Straż" i „Liga" są bezpartyjne, ale nie „milionowe". Nasi patryoci chodzą luzem, lub walczą w stronnictwach najczęściej o dobro jednostek. Nie doszliśmy jeszcze do zrozumienia, że bez względu na przekonania polityczne, można iść razem tam, gdzie toczy się sprawa o wspólne dobro narodowe. W każdym razie zasługą autora, że ideę tę szerzy. Gdyby więcej było w tym kierunku tak gorliwych agitatorów, możebyśmy z czasem nie potrzebowali pisać broszur, dowodzących tak prostej rzeczy, jak, że potrzeba skupić się w jakiejś organizacyi dla obrony interesów narodowych. Niestety! taka obrona kosztuje — naprzykład chcąc być członkiem „Straży Polskiej" trzeba zapłacić rocznie najmniej 4 korony! Za drogi patryotyzm — nieprawdaż, szanowni czytelnicy i szanowne czytelniczki? Dołożyć jeszcze 10 koron, a będzie butelka szampana, lub kapelusz chanteclersko upierzony.

K. Bartoszewicz.

(Dokończenie nastąpi).

Dyrekcya c. k. Kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego października 1909 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.10 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.20 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kier Przeworska i Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.50 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Rzeszowie do Jasła ztąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. połączenia: w Tarnowie do Szczucina: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej i Jaworzna; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012. „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego, z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

[illegible] po poł. osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034. „ Miasta
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. mięsz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5 z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja: w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

[illegible].05 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
[illegible].13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza.

[illegible].10 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
[illegible].21 wiecz. osobowy, Nr 27, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. mięsz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr 45, z Krakowa
8.12 wiecz., osob Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; połączenie: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja Nowego Zagórza.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 wiecz. osob. Nr. 19, z Krakowa
10.39 wiecz. osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa: w Przeworsku do Dynowa i w Kierunku Rozwadowa, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11.52 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.04 „ „ Nr. 1022, z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące

Przyjazd do Krakówa, do Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.50 w nocy, posp. Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, także połączenie od Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3.23 rano, osob. Nr. 12. do Podgórza-Pł.
3.35 rano, osob. Nr. 12. do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrow.: w Rzeszowie od Jasła: w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.57 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.10 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 rano, osob. Nr. 1017. do Podgórza Miasta
5.52 rano, osob. Nr 1017, do Podgórza-Płasz.
6.07 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, we Lwowie od Stryja Wołków, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr 412. do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.38 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.45 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza-Pł.
7.59 rano osob Nr. 32. do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.15 rano, poc. osob. Nr. 118 do Podgórza Pł
8.25 rano, poc. osob. Nr. 118 do Krakowa
z Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.26 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Mias.
10.35 rano. miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza Pł
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.01 po poł. poc. os. Nr. 114 do Podg. Pł
1.12 po poł. poc. os. Nr. 114 do Krakowa
Kursuje z Tarnowa w niedzielę, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska, przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła, i Szczucina.

ze Lwowa. Połączenia; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja, i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z Wieliczki

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza-Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa, Borysławia; w w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy

5.50 wieczór poc. os. Nr. 116 do Podg.-Pł.
6.09 wieczór poc. os. Nr. 116 do Krakowa.
Z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza; Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże Szczucina, a do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza Pł.
6.50 w „ „ Nr. „ do Krakowa.
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Pł
11.00 „ „ Nr. 46 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa. wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Dwie prace

Wgo Ks. Józefa Kajdasa:

1° Pamiątka pierwszej spowiedzi świętej Cena 10 Halerzy

i 2° Pamiątka pierwszej komunii świętej Cena 10 Halerzy

wyszły nakładem

Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 708. Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 26 h przesyła się obie broszury franco.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza L 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma.

Chrześcijańska firma

wysyła

w najlepszym gatunku i najtaniej

KAWĘ
HERBATĘ
RYŻ
KONSERWY RYBNE
OWOCE POŁUDNIOWE
RUM JAMAJKA
FRANZ-KONIAK
WINA
OLIWY DO JEDZENIA
KADZIDŁO

Hugo Veit Jung w Tryeście (Triest).

Cenniki darmo i opłatnie. 592 1 10

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek **Pani G. Jilek, Ołomuniec II.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz **pisemnie** ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 halerzy. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 489 5 2

Nakładem Wydawnictwa chrześcijańsko-socyalnego pisma ludowego „POSTĘP"

Już wyszła

odbitka z „Głosu Narodu" p. t.:

Program żydowski

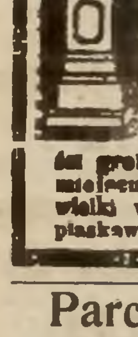
(czyli w jaki sposób żydzi chcą ujarzmić chrześcijan),

wygłoszony przez pewnego rabina-talmudystę do swych współwyznawców we Lwowie, a rozwijający z niesłychaną szczerością plan żydowskiej akcyi wśród chrześcijan w obecnej chwili.

Cena egzemplarza wynosi tylko 6 hal. Z opłatą pocztową 10 hal. Przy zamówieniu najmniej 10 egzemplarzy cena wraz z opłatą pocztową wynosi 60 hal.

2. **„Program Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego".** (Str. 80). Kosztuje 20 hal. za egz. Z opłatą pocztową 30 hal.

Do nabycia w Adminisracyi „Głosu Narodu":



ZAŁOŻONY W ROKU 1879

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w mieście, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Parcela budowlana

w Półwsiu Zwierzynieckiem Kraków położona, sąsiedztwo z dwóch stron zabudowane, około 1000². sążni powierzchni, pewne 2, możliwe 3 fronty tuż przy wale nowego koryta Rudawy, w pobliżu Błoń i nowo stawianego mostu do wylotu ulicy Wolskiej, odpowiednia pod fabrykę lub wille w całości lub częściowo zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela w Półwsiu Kraków ulica Mickiewicza l. 9. — Pośrednictwo wykluczone. 612 5 3

Dobrej kucharki

z dłuższemi świadectwami poszukuje od 1. kwietnia b. r. Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie ul. Jabłonowskich l. 19 657 3 3

Zmiana firmy.

Największy skład przyborów i szat kościelnych i artykułów dewocyjnych — poleca po najtańszych cenach:

Konstanty Witkowski Kordas

Przedtem — St. Przybylski

KRAKÓW, Rynek główny, Linia A-B L. 46|G.

Piłki nożne i balony gumowe

POLECA

Stefan Porębski Kraków, RYNEK 32. B-C.

Oddział zastawniczy Filii Banku Hipotecznego w Krakowie. ul. Bracka l. 1.

udziela pożyczek począwszy od Kor. 10. na drogie kamienie, złoto, srebro i papiery wartościowe.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

480 0

Kalesony Damskie reformowane trykotowe we wszystkich kolorach.

BLUZKI angielskie zefirowe.

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 Kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Ska.

Najlepszy wózek dziecinny



z przyrządem „Danu" ustawnie ochroniony, hygienicznie zbudowany, według wskazówek słynnych lekarzy z fabryki

L. BAUMANNA

w Wiedniu VI. Millergasse 6. Cenniki darmo.

Osoba inteligentna

poszukuje posady za pannę lub do gospodarstwa domowego. — wiadomość w Administracyi „Głosu „Narodu". 607 1

Kucharka samodzielna

znająca się dobrze na kuchni i prowadzeniu wielkiego gospodarstwa potrzebna na plebanii zaraz. — Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 630 1

Absolwent filozofii

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Bliższa wiadomość w Administracy „Głosu Narodu".

W 500-letnią Rocznicę pogromu Krzyżactwa pod Grunwaldem.

Wojna z Niemcami

czyli

Wielki pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem z dodatkiem portretów 669 5

40-tu KRÓLÓW POLSKI

wraz z krótkim ich życiorysem. — Napisał **St. Tomaszewski.**

SPIS RZECZY:

Powstanie Zakonu Krzyżackiego. — Sprowadzenie niemieckiego Zakonu do Polski. — Krzyżacy palą i rabują Polskę. — Przygotowanie do wojny. — Jagiełło królem Polski i ślub jego z Jadwigą. — Chrzest Litwy — Krzyżacy prą do wojny z Polską. — Wybuch wojny. — Butni Krzyżacy posyłają Jagielle dwa miecze. — Hasło do boju, — Bitwa. — Pogrom. — Chorągwie Krzyżaków u stóp Jagiełły. — Starszyzna niemiecka w niewoli króla polskiego. — Trup W. Mistrza. — Smutny koniec butnych Niemców. — Polska pierwszorzędnem mocarstwem. — Zwycięstwo nie wyzyskane. — Naród polski na drodze ku przyszłości. **Cena 15 hal.** — Przy odbiorze 25 szt. 10%, 100 szt. 25% opustu — dla księgarzy przy większej ilości 50% opustu.

Adres: **St. Tomaszewski** Wydawnictwo Mapy Polski. — Kraków, ul. Bonerowska 14.

Ważne dla budowniczych

Ca. 2 miliony cegły do muru format 29×14½ w najlepszym gatunku są natychmiast do oddania. Łaskawe oferty pod R. 1910 do Administracyi tej gazety. 620 5 3

Nieszczęśliwa kobieta

z dwojgiem małych dzieci, wskutek niespodziewanej śmierci męża pozbawiona środków do życia, błaga Czytelników o przyjście jej z pomocą w tem ciężkiem położeniu. — Łaskawe zgłoszenia i datki przyjmuje Administracya Dziennika dla E. H. 599 0

Od 1 korony **Sukienki dziecinne**

Od 3 koron **Suknie damskie**

przyjmuje się do roboty: ulica Poselska l. 15, II. piętro, front.

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro. Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.

Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Starszego lekarza sztabowego i fizyka Dr. C. Schmidta, słynny

Olejek słuchowy

usuwa chwilową głuchotę, cieczenie z uszów, szum w uszach i przytępiony słuch nawet w zastarzałych wypadkach. Sprowadzić można za Kor. 4. za flaszkę z opisem użycia przez aptekę 116 10 4 H. Rubla przedtem Z. Ruckera we Lwowie.

ŁATWY ZAROBEK!! DLA KAŻDEGO 558

4 DO 10 KORON

dziennie przez sprzedaż pierwszego niezbędnego dla każdego człowieka artykułu. Prześlijcie swój adres wraz z 75 hal. w znaczkach poczt. a otrzymacie wzory i prospekty.

Firma J. P. 239 Wien VII., Mariahilferstrasse 76. Zgłoszenia tylko pisemnie.

Chleb dla swoich!

„Chrześcijańska ludność miasta Jaworzna (powiat chrzanowski) zwraca się do polskich kupców i przemysłowców z zawiadomieniem, iż zapewnione mieć mogą doskonałe powodzenie następujące sklepy:

1. galanteryjny, 2. obuwia, 3 gotowych ubrań, 4 żelaza, 5. z meblami, 6. z mięsem. — Potrzebny też jest dobry stelmach, a nadto adwokat katolik jest bardzo pożądany.

Jaworzno liczy 10 000 mieszkańców. Miejscowe kopalnie węgla i okoliczne fabryki zatrudniają około 5000 robotników. Jaworzno jest miejscem w całem tego słowa znaczeniu przemysłowem. Lokale sklepowe są do wynajęcia. — Interesowani zechcą się zwracać po bliższe wyjaśnienia: „Komitet sklepowy" Jaworzno, stowarzyszenie „Przyjaźń". 611 0

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska l. 50. Filia: Plac Maryacki l. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem. 37 0

Konc. Zakład kupna i sprzedaży Maryi Telesznickiej

w Krakowie przy ul. św. Jana L. 2 p. I. nad handlem WP. Wołkowskiego.

Poleca:

Meble stylowe antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokojów jadalnych i sypialnych jakoteż dywany, lustra, porcelanę, obrazy, brązy, i fortepiany.

MARYA PRAUSS

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 7.

POLECA:

Materyały jedwabne i wełniane na suknie damskie codzienne i wizytowe, Bluzki, Szlafroki, halki i t. p.

Okrycia damskie wieczorowe, **Żakiety** angielskie i futrzane, gotowe **Kostyumy, Szlafroki, Bluzki** i **Spodnice** w ogromym wyborze.

Pończochy damskie w różnych kolorach i wzorach.

Pończoszki i Skarpeteczki dla chłopców i panienek

Bieliznę damską dziecinną płócienną i szirtingową oraz trykotową **Prof. Dra Jaegera.**

Bieliznę stołową adamaszkową, **Ręczniki, Chustki** do nosa, **Scierki** i **Maglowniki** oraz

Płótna krajowe i zagraniczne, **Szyrtingi, Perkale** i **Batysty.**

Boa z piór i futrzane, **Szale** gazowe i jedwabne — **Hafty** szwajcarskie — **Koronki** — wszelkie najmodniejsze ubrania sukien.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Gorsetów paryskch marki „P. D."

Kompletne wyprawy ślubne.

Ceny nizkie konkurencyjne.

Wszelkie próby wysyła się na żądanie odwrotną pocztą.

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. E. Ukłański, Zarząd ogrodów Olsza Dwór, p. Kraków.

Kapelmistrza

rutynowanego, któryby samodzielnie prowadził miejscową orkiestrę i grał na organach, poszukuje **Przełożeństwo Klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwaryi pacławskiej.** 506 10 9

Masło stołowe naturalne, codziennie świeże — 5 kg. paczka K. 10·80. 70

Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K. 6·20. Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek K. 5·50. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce.**



NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKÓW, SZPITALNA l. 40 (naprzeciw teatru miejskiego)



Piegi!

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-creme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększania cery.— Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Składy we wszystkich **aptekach** i **drogueryach,**

GŁÓWNE SKŁADY: w KRAKOWIE. Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apt. 745 i

NA OBCHODY GRUNWALDZKIE

wyszła nowa książeczka z deklamacyami Jadwigi z Łobzowa

Polsce! Litwie cześć! Cena 70 halerzy, z przesyłką 80 halerzy.

Tejże autorki nowe sztuczki dla teatrów amatorskich:

Rycerze Jadwigi Cena 40 halerzy z przesyłką 45 halerzy.

Jeszcze Polska nie zginęła Cena 50 hal. z przes. 55 h.

do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 663 3 3

Kobieta udzieli chętnie każdemu, kto cierpi na neurastenię, biednicę, reumatyzm, rozdęcie, i t. p. bezpłatnej porady. Pojedynczy środek leczniczy z nadspodziewanym skutkiem, który osobiście przypadkowo odkryła i [illegible] wiele osób, którzy inne środki bezskutecznie używali — wyleczyła. Uważam za swój moralny obowiązek podać niniejszą do publicznej wiadomości i zalecić jako jedyny niezawodny środek leczniczy. Proszę się zgłosić pisemnie do pani **Amalii Müller Budapeszt Alberfalos 6.** 664 4 1

Dwóch zdolnych **czeladników krawieckich** na stałą pracę poszukuje zaraz mistrz krawiecki **Fr. Dolata,** Gliwice (Gleiwitz) Teichstrasse 1. 681 2 1

Wyroby gumowe

chirurgiczne i sanitarne Neverrip Olla Ramses, polecają najtaniej

Sporn i Sp. Kraków

Floryańska 14. Hotel pod Różą.

Do sprzedania

mniej więcej

100 sztuk świerków

3—4 mtr. wysokich, nadających się do obsadzenia parku po 2 korony za sztukę. Wiadomość u firmy **L. Freege,** Kraków, Sukiennice. 683 3 1

Paski, Rękawiczki, Welonki, Torebki, Pończochy, Skarpetki, Wstążki, Kołnierze, Szpilki i grzebyki do włosów najmodniejsze i najtaniej poleca

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW. GRODZKA 2.